

DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.**

Redaktor przyjmuje
odpisy do godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i W-dawca: Dr. Adam Brzęcz

Konto czekowe P. K. O. Nr. 169.315

Cena numeru
w Bydgoszczy **gr 20**
i na prowincji

Redakcja nie zwraca
kopii

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Te. 22-18

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Städtgraben 6, telefon 216-24 — Gdynia, ul. 10 Lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Bynkowska 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, środa 22 kwietnia 1931

Nr. 91

Mrzonki rewizjonistyczne Niemców

Już się nie ograniczają do chęci zrabowania zachodnich ziem polskich

Berlin, 21. 4. (Pat). Zarząd główny niemieckiej partii ludowej na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwalił nowo opracowany program akcji, obejmujący wszystkie dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemiec.

M. in. program domaga się rewizji granic wschodnich, odstąpienia Niemcom zagłębia Saary i Eupen-Malmedy, dopuszczenia ich do udziału w kolonjach zamorskich oraz kultywowania w narodzie niemieckim idei zbrojnej i militarnej.

Pod kopułą Inwalidów stanie pomnik

Marszałka Polski i Francji

Paryż 21. 4. (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza tekst ustawy przyjętej w sprawie budowy pomnika marszałka Focha. Ustawą ta brzmi:

Pod kopułą kościoła Inwalidów będzie wzniesiony pomnik, do którego złożone będą zwłoki marszałka Polski i Francji Ferdynanda Focha — naczelnego wodza wojsk sojuszników w czasie wielkiej wojny 1914-1918. Kredyty na ten cel wyznaczone wynoszą 2 i pół miliona franków. Pomnik dłuta artysty rzeźbiarza Landowskiego gotowy będzie za dwa lata.

Dotkliwa klęska Hitlera w Austrii

Wiedeń, 21. 4. (PAT.). Omawiając wynik wyborów do sejmiku górnej Austrii, prasa stwierdza zwycięstwo stronn. chrześcijańsko-społecznych i dotkliwą porażkę Heimwehry. Wyborcy, którzy w listopadzie głosowali na Heimwehrę, wracają obecnie do stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Znaczne straty poniósł także blok Schobera, w skład którego jak wiadomo wchodzi niemiecko-narodowi i związek chłopski. Otrzymał on tym razem 20.000 głosów mniej, niż w listopadzie. Narodowi socjaliści uzyskali mimo ogromnych wysiłków tylko nieznaną zwykłą liczbę głosów. — „Reichspost“ stwierdza, że hitleryzm nie znajduje w Austrii odpowiednich warunków.

Starogard przeciw bezprawiom gdańskim

Sejmik powiatu starogardzkiego na posiedzeniu onegdajszym postanowił jednomyślnie najenergiczniej zaprotesować przeciwko nieludzkiemu traktowaniu ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska i zwrócić się do władz polskich z prośbą o zapewnienie tamtejszej ludności polskiej należytej obrony przed rozwyzdronymi czynnikami niemieckimi.

W Kasach Chorych będą znaczne redukcje niepotrzebnego personelu

(z) Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). W związku z reorganizacją Kas Chorych i zmniejszeniem liczby Kas z 243 na 56 nastąpi prawdopodobnie znaczna redukcja personelu w poszczególnych Kasach.

Dotyczyć będzie ona szczególnie tych Kas Chorych, które były specjalnie rozbudowane bez względu na istotne potrzeby ubezpieczonych. W niektórych Kasach Chorych bowiem koszty administracyjne przekraczają 27 proc. ogólnej sumy budżetu.

Przywódca partii ludowej poseł Dingeldey w dłuższym przemówieniu dał do zrozumienia, że partja ludowa gotowa jest w dalszym ciągu udzielić swego poparcia rządowi kanclerza Brueninga. Mówca podkreślił, że unia ceina austriacko-niemiecka jest aktem samoobrony gospodarczej obu

państw zainteresowanych. Naród niemiecki nie może bez zastrzeżeń przyłączyć się do frontu mocarstw zachodnich, jeśli przedtem nie odzyska z powrotem „koniecznej dla swego rozwoju swobody przestrzeni i siły militarnej“.

Przygotowania do sesji sejmowej

(z) Warszawa 21. 4. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 1 przybył do gmachu Sejmu premier Sławek i udał się do gabinetu marszałka Sejmu Świtalskiego, z którym odbył półgodzinną konferencję. Następnie premier Sławek wraz z marszałkiem Świtalskim odbył konferencję z marsz. Senatu Raczkiewiczem.

Rozmowy te pozostają przypuszczalnie w związku z koniecznością ustalenia koniecznych prac obu Izb wobec zwołania sesji parlamentu przez p. Prezydenta Rzplitej.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie

się w czwartek rano o godz. 10. Rządowy projekt pożyczkowy odesłany będzie do komisji skarbowej lub połączonych komisji skarbowej i komunikacyjnej. W czasie sesji Sejmu spodziewane są przemówienia ministrów Matuszewskiego i Kühna, którzy będą uzasadniać projekt pożyczkowy z punktu widzenia skarbowego i kolejowego.

Referat projektu ustawy, który przypadnie klubowi BB., objąć ma b. wice-m. skarbu pos. Starzyński. Sesja może być zakończona już w sobotę wieczorem.

Pomyślne wieści dla kolejarzy

P. min. Kühn o uposażeniach na kolejach

Warszawa 21. 4. (PAT). P. minister komunikacji przyjął przedstawicieli Zw. kolejowych, którzy przybyli z żądaniem natury ekonomicznej.

P. min. Kühn obiecał iż od dnia 1 maja będą skasowane redukcje dni pracy w warsztatach i praca będzie ponownie odbywała się w ciągu pełnych 6 dni

w tygodniu. W sprawie rewizji djet pracowników kolejowych za podróże służbowe ulegną one mniejszej redukcji, niż djety pracowników państwowych które dotychczas były wyższe. Również będą poddane rewizji premje prac na kolejach celem bardziej równomiernego ich podziału.

Komisarz rządowy w Gdyni już urzęduje

Ze źródeł urzędowych donoszą, że z dniem 20 kwietnia br. wprowadzono w życie rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1930 r. o ustroju miasta Gdyni. W związku z tem komisaryczny prezydent miasta Gdyni Bilek oraz starosta grodzki Pożerski wprowadzili wczoraj w urzędowanie komisarza urzędowego p. Bronisława Bia-

tego. Z dniem objęcia urzędowania komisarza rządowego upływa kadencja członków magistratu oraz prezydium rady miejskiej, których funkcja przechodzi na komisarza rządowego.

Dotychczasowy komisaryczny prezydent Gdyni Bilek obejmuje stanowisko wicewojewody krakowskiego.

Pomorska Izba Handlowo-Przemysł.

mieć będzie charakter wybitnie morski

Prezydium izby przemysłowo-handlowej w Grudziądzu na posiedzeniu onegdajszym rozpatrywało m. in. sprawę organizacji izby w związku z powołaniem do życia trzeciej sekcji żeglugowo-portowej i przeniesieniem izby do Gdyni.

Prezydium izby jednomyślnie uchwalilo udać się delegacja w skład której wejdą wszyscy członkowie prezydium do p. ministra przemysłu i handlu w celu uproszenia go o jak najszybsze zatwierdzenie uchwał Iz-

by, zmieniających pierwszą część jej statutu, co spowoduje ukonstytuowanie się Izby przy udziale nowej sekcji. Prezydium postanowiło prosić p. ministra również o zadekretowanie przeniesienia siedziby izby z Grudziądza do Gdyni. Ponadto prezydium izby postanowiło zwrócić się do p. ministra z prośbą o przyspieszenie nominacji delegata Izby przy tymczasowym wydziale portowym w Gdyni oraz o przydzielenie placu w Gdyni pod gmach Izby. Izba otworzy w naj-

Piękny gest Pana Prezydenta

Warszawa, 21. 4. (Pat). P. Prezydent Rzplitej w związku z ogólną redukcją poborów urzędniczych zarządził, by pobierane przez Niego uposażenie zmniejszone zostało o 15%, poczynając od dnia 1 maja 1931 r.

Znowu bezodstawne pogłoski o rekonstrukcji rządu

(z) Warszawa 21. 4. (tel. wł.) Wczoraj pojawiły się znowu pogłoski o rekonstrukcji rządu. Sfery miarodajne zaprzeczają wszelkim pogłoskom o zmianach w rządzie, uważając, że dymisja rządu premiera Sławka przed ratyfikacją pożyczki kolejowej mogłaby być uważana jako niesolidaryzowanie się rządu premiera Sławka z podpisaniem pożyczki, którą rząd sam przeprowadził, pracując nad tem od dłuższego czasu.

Posiedzenie senatu w sobotę

Warszawa 21. 4. (PAT) Biuro senatu zawiadamia, że plenarne posiedzenie Senatu projektowane jest w sobotę dnia 25 bm. o godz. 16.

Przyjęcie u min. Janty-Polczyńskiego

Warszawa 21. 4. (PAT). Wczoraj p. minister roln. Janta-Polczyński o g. 14 wydał śniadanie dla delegacji gospodarczej Węgier, która przybyła na otwarcie wystawy win węgierskich.

Konferencja ministrów

(z) Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). Dnia 20-go b. m. odbyła się pod przewodnictwem premiera Sławka konferencja ministrów Pierackiego, Matuszewskiego, Składkowskiego, Prystoza, Janta-Polczyńskiego, Hubickiego i Kozłowskiego, podczas której omówiono szereg akcyj w celu niesienia pomocy bezrobotnym.

Komuniści przygotowują się do wystąpień w dniu 1 maja w Polsce

(z) Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). Policja polityczna w Warszawie przystąpiła od kilku dni do likwidowania komórek komunistycznych w Warszawie.

Na podstawie rewizji, przeprowadzonych w mieszkaniach, znanych policyjnie komunistów aresztowano kilkadziesiąt osób. Rewizje doprowadziły do ujawnienia i skonfiskowania 50.000 odcisków komunistycznych, przygotowanych w związku z dniem 1 maja.

W pewnym domu w Warszawie oraz w Młocinach pod Warszawą znaleziono około 200 kilogramów literatury komunistycznej.

blizszym czasie przy swym wydziale morskim w Gdyni referat prasowy, który wydawał będzie specjalne biuletyny o sprawach portowych i morskich oraz oddział informacyjny, z którego będzie mógł korzystać również ruch emigracyjny.

Dyrektor Izby odtąd urzędować będzie 3 dni w tygodniu w Gdyni. Plenarne zebranie Izby odbędzie się dnia 15 maja br.

Interes Państwa ponad wszystko!

Przemówienie p. wojewodu Lamota na zjeździe okręgowym Kół Zw. Oficerów Rezerwy

Na zjeździe okręgowym delegatów Kół Związku Oficerów Rezerwy w Toruniu wygłosił obszernie przemówienie p. wojewoda pomorski Lamot, które podajemy poniżej w brzmieniu dosłownym:

„Panie Generale, Szanowni Panowie!

Ze szczególnym zadowoleniem biorę udział po raz pierwszy w ciągu swego urzędowania na Pomorzu w pracach organizacji Panów, według mego bowiem rozumienia może ona wywrzeć niezwykle doniosły wpływ na kształtowanie się warunków życia publicznego tej dzielnicy, o ile działalność Panów oparta będzie niezłomnie i niezmiennie na tych walorach moralnych, które cechować winny oficera polskiego.

Jesteście Panowie zgola wyjątkowym zespołem ludzi; zebrani bowiem na tej sali reprezentują częstokroć całkiem odmienne sfery interesów, różnią się niejednokrotnie poglądami politycznymi, a przecież łączy Panów wyższe ponad to wszystko poczucie przynależności do jednej wielkiej rodziny, jaką jest Armia Polska i jej reprezentacja Korpus Oficerski.

Spadkobiercy ideałów rycerstwa polskiego, macie Panowie prawo i obowiązek wnosić je do życia społecznego we wszystkich tych sferach, gdzie los każe Panom pracować.

TRZY IDEALY — TRZY WARTOŚCI.

Z pośród wielu za najważniejsze w warunkach naszego życia współczesnego uważałbym trzy następujące wartości, które Związek Oficerów Rezerwy wnieść może w życie publiczne, aby je polepszyć, oczyścić i uzdrowić.

Za pierwszą uważam wysoko rozwinięte poczucie interesu państwowego.

Ktoż bowiem, jak nie oficer rezerwy, gotowy każdej chwili do porzucenia swego warsztatu pracy i do opuszczenia rodziny, aby włożyć mundur pójsę na wezwanie celem złożenia życia własnego w służbie Ojczyźnie, — ktoż lepiej, ktoż głębiej pojmować może interes państwowy?! Dla kogo, jak nie dla Panów właśnie jasnym być musi, iż końcowym celem wszelkich prac i wysiłków osobistych winien być tenże interes państwowy?! Ale cóż to jest owe poczucie i zrozumienie interesu państwowego? Wszak każda grupa polityczna, każda organizacja głosi zazwyczaj, iż działa w imię interesu państwowego.

Jeśli to powiedzenie nie ma być pustym frazesem, jeśli mają z niego wypływać praktyczne nakazy postępowania, to trzeba się pokusić o bliższe sprecyzowanie jak rozumieć należy interes państwowy.

Postaram się wskazać na paru przykładach wziętych z życia, co pod tym pojęciem rozumiem.

Przeżywalimy niedawno w atmosferze wielkiego podniecenia okres wyborów. Według różnych recept ci lub inni z pośród nas chcieli zbudować Polskę. — Szliśmy do urny wyborczej uzbrojeni w czwórki, jedynki czy siódemki. Kluceliśmy się zawzięcie, czasami nadmiernie, o to, czyja recepta jest lepsza.

Jak dotąd wszystko w porządku. Tak dzieje się w każdym państwie i w każdym społeczeństwie. Tak bywało dawniej i tak będzie w przyszłości.

ZADANIA I OBOWIĄZKI NA POMORZU.

Ale mimo to na tym terenie, na terenie Pomorza przed społeczeństwem polskim stanęło jeszcze jedno zagadnienie.

O ziemię tę trwa wiekowa walka i spór, po ziemię tę wyciągają się obce, cheiwe ręce!

W aktualnej chwili wyborów groziło niebezpieczeństwo, iż wewnętrzny nasz spór wykorzysta ten trzeci sztucznie uzyskując prawo reprezentowania tej dzielnicy.

Rzucane zostaje zatem hasło, mniejsza o to w której stronie, wzajemnego porozumienia się, aby nie zmanował się żaden głos polski.

Można mieć takie czy inne poglądy polityczne, ale dla oficera rezerwy, jako człowieka reprezentującego interes państwowy, pozostaje w takim wypadku tylko jedna droga: stanowczego i zdecydowanego współdziałania w kierunku stworzenia możliwości porozumienia.

Oficer rezerwy bez względu na swoje przekonanie polityczne ma prawo i obowiązek twar do powiedziec swoim przyjaciołom politycznym, pragnącym w roznamiętleniu i zacietrzewieniu rozbić takie porozumienie: „Dostyć! to jest już działanie przeciwko interesowi pa-

stwowemu, ja oficer rezerwy Wojska Polskiego na to swojej zgody dać nie mogę!”

INTERES PAŃSTWA PONAD WSZYSTKO.

Weźmy drugi przykład. Dział w Polsce taki czy inny Rząd, powiedzmy — Witosca, profesora Bartla, Marszałka Piłsudskiego...

Trudno mi wyliczyć wszystkie, bowiem było ich w Polsce aż nadto dużo.

Część obywateli jest w stosunku do tego Rządu w ostrej opozycji. Jak dotąd wszystko w porządku. Ale oto Rząd ów ma do przeprowadzenia na terenie międzynarodowym pewne zadania i pozbawiona poczucia odpowiedzialności taka czy inna grupa opozycyjna przenosi swą walkę z Rządem na teren międzynarodowy, przeszkadza tam i szkodzi zniemawidzonemu przez się Rządowi.

Czy oficer rezerwy, choć byłby gorącym zwolennikiem tego kierunku politycznego ma prawo w tego rodzaju sytuacji się godzić? Czy nie ma prawa i obowiązku w imieniu interesu państwowego jaknajostrejzej temu się przeciwstawić?

I jeszcze jeden przykład.

Ministrem Spraw Wojskowych w Państwie Polskim jest Marszałek Józef Piłsudski lub dajmy na to Generał Józef Haller.

Przeciwko Rządowi w składzie którego ów Minister zasiada pewne grupy parlamentarne prowadzą zdecydowaną walkę polityczną. Aby dać wyraz swemu stanowisku, aby Rządowi temu życie gruntownie obrzydzić mają tysiąc i jeden sposobów, ale nie bacząc na to, iż Państwo nasze z dwóch stron podminowywane jest szeroko rozgąszczonym i dobrze opłaconym wywiadem, aby dokuczyć owemu Ministrowi, obcinają mu fundusz przeznaczony na walkę ze szpiegostwem.

Cóż ma powiedziec na to oficer rezerwy, który kiedyś za takie figielki polityczne płacić będzie własną i swych podkomendnych głowami?! Jakże winien zając stanowisko bez względu na to, czy Ministrem Wojny jest Generał Józef Haller, czy Marszałek Józef Piłsudski?

Jak Panowie widzą na tych właśnie nader drażliwych przykładach wziętych z życia politycznego można jednak kroczyć drogą interesu państwowego bez względu na przekonania polityczne i bez względu na przynależność do tego czy innego stronnictwa.

Trzeba jednak mieć odwagę szczerze, uczciwie i konsekwentnie to czynić.

O PIERWIASTEK DZENTELMENSTWA.

Drugą z kolei wartością, jaką wnieść może Związek Oficerów Rezerwy do naszych stosunków wewnętrznych, byłaby pewnego rodzaju moderacja w walkach politycznych.

Chodziłoby tutaj o ów pierwiastek dzentelmenstwa, z którego tak bardzo wyzbyte zostały u nas rozgrywki polityczne, kierowane niestety częstokroć przez ludzi, którym to pojęcie najzupełniej jest obce.

Proszę Panów, przyjąć przeciw może chwila, gdy niedawno przeciwnicy polityczni znajdą się pod Waszym właśnie kierownictwem w okopach, wspólnie walczyć w obronie Ojczyzny. Czyż może być mowa wówczas o braterstwie broni, o wewnętrznej spoiwości armii,

gdy w walkach i rozgrywkach politycznych w przeddzień tej chwili prowadzonych poniewierana będzie godność ludzka, gdy w sercach pozostanie nie dający się nieczem usunąć wzajemny żal i rozgorzyczenie?

To, co tutaj mówię, nie jest bynajmniej zachętą do tanich kompromisów, do ustępstwa od przyjętych zasad czy też do pewnego rodzaju oportunistów.

WALKA POLITYCZNA W POLSCE IDZIE O RZECZY WAŻNE.

o sprawy mogące stanowić poprostu o istnieniu Państwa.

Kompromis w niejednym wypadku byłby niemiecką słabością, mógłby się nawet stać fatalnym błędem.

W niejednym wypadku walka jest koniecznością, a złamanie przeciwnika obowiązkiem.

Ale walczyć należy w ten sposób i takimi metodami, aby się miało pełne prawo tam w okopach podejść do wczorajszego przeciwnika z wyciągniętą dłonią i z jasnym, otwartym czołem.

Któż zatem bardziej niż wy, Panowie, powołany jest do czuwania nad tem, aby Wam właśnie oficerom wojska polskiego nie została uniemożliwiona kiedyś obrona Ojczyzny?

Trzecim wreszcie pierwiastkiem, który najbardziej może cechować musi Wasz, Panowie, organizację i który wnieść macie obowiązek do życia duchowego Polski, jest

POJĘCIE HONORU.

Trudno jest określić, trudno ująć w paragrafy i nakazy, jakie są drogi postępowania zgodnego z honorem.

Ujęte zostały w kodeksy i ustawy normy prawne, regulujące życie ludzkości.

Spisane zostały w dekalogach, w przepisach religijnych normy postępowania etycznego.

Niema natomiast pisanych norm postępowania honorowego, a przecież jak ważną odgrywają one rolę w dziejach narodów i jednostek!

Każdy z Panów, podczas służby frontowej zwłaszcza, mając pod swoją komendą prostych niejednokrotnie i nieuczonych ludzi, synów, chłopskich, kupeców czy rzemieślników, spotykał się z pewnością z czynami tak pięknymi i tak nieoczekiwanie rozblyskującymi jak promienny kwiat na tle szarzyzny życia żołnierskiego, że tylko wysokie poczucie honoru mogło je dyktować.

Każda warstwa społeczna, każda organizacja zawodowa wytwarza to poczucie honoru wśród swoich członków.

Ale niewątpliwie Korpus Oficerski najbardziej jest predestynowany, aby być tego pojęcia najwyższą szkołą i skarbnicą.

Sięgając swymi tradycjami jeszcze owych ślubów rycerskich, kształcąc się i wzorując na całych pokoleniach poległych w chwale bohaterów, Korpus Oficerski, w pierwszym rzędzie jest, musi być, bractwem ludzi honoru.

Gdy tego zabraknie, armja staje się tylko kupą żołdactwa, niezdolną do przetrzymania pierwszej próby dziejowej.

Nietylko utrzymać dla siebie, ale i wnieść do życia publicznego owe wysokie pojęcie ho-

noru, jest trzecim, szczytnym zadaniem Państwa.

Według mego przekonania, jedną z głównych przyczyn wewnętrznych trudności, z jakimi zmagać się musi nasze młode Państwo, był fakt, iż w wielkim przewrocie dziejowym do głosu i znaczenia doszli ludzie, którym nie dane było poznanie zasad postępowania honorowego w tych czy innych zespołach ideowych.

Dogadanie się, porozumienie z tymi ludźmi jest niezmiernie trudne, albowiem nie są oni zdolni pojąć, o co właściwie ich kontrahentowi chodzi.

Nie można takiego porozumienia ująć w pisany program polityczny, nie sposób wyniku najbardziej przyjacielskiej narady ustalić i utrwalić w postaci punktacji.

Jest to tak trudne zadanie, jak gdyby chciał z człowiekiem ślepym od urodzenia, porozumieć się, na jaki kolor mają być pomalowane ściany tej oto sali.

To też ŻYCIE W POLSCE BĘDZIE LEPSZE, CZYSTSZE, osiągnięcie harmonji i zgody bardziej możliwe, gdy pojęcie honoru stanie się regulatorem nietylko w dziedzinie stosunków prywatnych, ale i w życiu zbiorowym.

Dlatego dla mnie, proszę Panów, jako przedstawiciela rządu na tym terenie, rządu, który podjął hasło naprawy moralnych podstaw życia publicznego w Polsce, nie jest rzeczą ważną, czy na czele Organizacji Panów, stać będą ludzie bliżsi mi poglądami politycznymi, — niezmiernie natomiast dla mnie ważną rzeczą będzie to, czy będą to ludzie zdolni owe wysokie właściwości duchowe, ów nieoceniony kapitał moralny, jaki reprezentuje Organizacja Panów, nietylko utrzymać, ale i wnieść go do wszystkich dziedzin życia społecznego i politycznego, jakie są Panom dostępne.

Życzę Panom, aby to piękne zadanie udało Wam się spełnić.“

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Warszawie



W związku ze sprawą gdańską i złożoną przez ministra Strasburgera dymisją, bawi w Warszawie Wysoki Komisarz Ligi Narodów hr. Gravina.

Armaty sowieckie skierowane na Daleki Wschód

Armja Blüchera i jej aktywność

Mimo, że na Dalekim Wschodzie panuje w obecnym czasie zupełny spokój, wojska Czerwonej Armji, stacjonowane na granicach Dalekiego Wschodu, nie zostały rozpuszczone, lecz istnieją nadal, dzierżąc straż nad obszarami pogranicza sowiecko-chińskiego. Dowódcą wojsk Czerwonej Armji na Dalekim Wschodzie pozostaje do tej pory generał Blücher, który w roku ubiegłym powołany został do Moskwy, lecz wskutek zbytnej aktywności, jaką rozwinął w stosunku do innych przywódców wojsk sowieckich z Woroszyłowem na czele, odkomenderowano go zpowrotem na Daleki Wschód.

Armja sowiecka na granicach Mandżurji, nie tylko pozostaje w tej samej sile, jaką ogniskowała w sobie w czasie zbrojnego konfliktu sowiecko-chińskiego, ale sta-

le przygotowana jest na wypadek aktywnego wystąpienia. Armja ta jest ustawicznie reorganizowana, przyczem niektóre „oddziały starsze” wysyłane zostają do Moskwy, a na ich miejsce przychodzą wojska nowe, pełne siły fizycznej. Przed niedawnym czasem przybyła na Daleki Wschód nowa dywizja stalinska, w której skład weszły pułki: korelski, kazański, nowgorodzki i jeden pułk artylerji. Na wypadek konieczności zbrojnego wystąpienia, wojska sowieckie wykwapowane są w doskonale środki techniczne uzbrojenia. Brak ludzi, zastąpiono silnym lotnictwem, artylerją, tankami, pociągami pancernymi, kulomiotami i gazami trującymi. Na odcinku granicznym, między stacjami: Pogranicznaja — Nikolsk — Władywostok, zorganizowano specjalnie uzbrojoną ochrone

drog kolejowych, której zadaniem będzie również zabezpieczać transporty przed ewentualnymi atakami oddziałów partyzanckich. Zaopatrywanie Czerwonej Armji na Dalekim Wschodzie, jest bez zarzutu. Szczególną pieczęcią otacza się wojsko i zabudowania, w których mieszczą się oddziały. Armja składa się z ludz' najuboższych warstw społeczeństwa sowieckiego i posiada nawskroś klasowy charakter. Największy nacisk kładzie się na to, aby wojsko było oddane ciałem i duszą rządowi sowieckiemu. W tym celu rozciągnięto nad czerwonomi wojskami na Dalekim Wschodzie surową kontrolę polityczną, która czuwa, aby w szeregach armji nie wkraśl się element destrukcyjny.

Apel Pomorza, który powinna Warszawa zrealizować

20 procentowy dodatek kresowy dla Pomorza

(Klasz wywiad z wiceprezesem Zarządu Głównego S. U. P.)

To, co oświadczył w poniższym wywiadzie znany działacz na polu ruchu zawodowego o redukcji 15 proc. dodatku do uposażeń urzędniczych a zwłaszcza wiadomość, że w najbliższym czasie posłowie i senatorzy z BBWR. z Pomorza przedstawiają je na audjencji Prezesowi Rady Ministrów i p. Ministrowi skarbu sprawę 20 proc. DODATKU KRESOWEGO dla urzędników pomorskich powita niewątpliwie nasz ogół urzędniczy z pełnym zrozumieniem i uznaniem.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o tem, że stan urzędniczy na Pomorzu jest w szczególnie trudnym położeniu i w szczególności od powiedzialnych warunkach pracy. ZAGADNIENIE 20 PROC. DODATKU KRESOWEGO DLA URZĘDNIKÓW NIE JEST ZAGADNIENIEM DORAŻNEM DZIS POWSTAŁEM, ALE ZAGADNIENIEM REALNEM i wysuwaniem oddawna, a w dzisiejszych okolicznościach BODAJ CZY NIE NAJBARDZIEJ PALĄCEM I NADAJĄCEM SIĘ DO POZYTYWNEGO ROZSTRZYGNIECIA. I dlatego inicjatywę pomorskich organizacji urzędniczych zarówno jak i uchwałę ważnego zjazdu w Warszawie Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, popierającą usilnie postulat pracowników państwowych i samorządowych na Pomorzu w sprawie PRYZNANIA 20 PROC. DODATKU DO ICH UPOSAŻEŃ oraz zapowiedzianą interwencję posłów z Klubu BBWR. powitać należy z pełnym uznaniem i poparciem tej pod każdym względem słusznej i państwowej akcji.

Mamy nadzieję, że miarodajne czynniki odniosą się do tej akcji pozytywnie.

Realizujemy każdą akcję i zmierzamy zawsze do tego, aby pomorskie aktualne sprawy stały się sprawami, które NALEŻY ROZWIĄZAĆ W MYŚL ZASADY IM WCZEŚNIEJ TEM LEPIEJ oraz w imię najżywości i interesów pomorskich a tudzież i państwowych. Do takich spraw należy właśnie i kwestja 20 proc. dodatku kresowego dla urzędników pomorskich o czem poniżej jest mowa. (Przyp. Red.).

Chcąc zapoznać dokładnie naszych czytelników z nastrojami panującymi wśród pracowników państwowych i samorządowych po przeprowadzonej 15% redukcji uposażeń zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie nam wywiadu do prezesa Komisji porozumiewawczej Zrzeszeń Zawodowych pracowników państwowych i samorządowych w Toruniu p. naczelnika Zapaty, wiceprezesa Zarządu Głównego S. U. P. R. P., uważając, że głos znanego działacza na polu ruchu zawodowego, będzie odzwierciedleniem tych nastrojów.

— Jak pan prezes zapatruje się na sprawę 15 proc. redukcji uposażeń?

Z wielką niechęcią zabiorę głos w tej sprawie, albowiem gdy z jednej strony wydaje się ona być koniecznością państwową, to jednak z drugiej strony 15% redukcja dotknęła bardzo boleśnie najofiarniejszą i Państwu bez zastrzeżeń oddaną warstwę społeczeństwa.

PONIŻEJ MINIMUM EGZYSTENCJI

Redukcja uposażeń z dniem 1 maja, i to naraz o 15% zaskoczyła nagle i zupełnie nie spodziewanie pracowników państwowych i samorządowych, wywołując u nich pewną depresję, albowiem w wielu wypadkach przekreśliła równowagę budżetu gospodarstwa domowego ich rodzin, budżetu i tak już bardzo skromnego, przeważnie zamykającego się w granicach poniżej minimum egzystencji człowieka mającego wymogi i prawo do pewnej stopy życia kulturalnego.

NA INNEJ PŁASZCZYŹNIE.

— Czy sądzi pan prezes, że można było sprawę utrzymania równowagi budżetowej rozstrzygnąć na innej płaszczyźnie?

— Sądzę, że tak, jeżeli nie w całości, to przynajmniej częściowo i mniej dotkliwie.

Uważałbym za więcej celowe i sprawie dłużej pociągnięcie do tej ofiary na rzecz Państwa, które tego w danej chwili wymaga, szerszych warstw społeczeństwa, a nie jedynie pracowników państwowych i samorządowych.

Odpowiednie podwyższenie podatku państwowego od wszystkich uposażeń dałoby w rezultacie ten sam efekt finansowy, a ciężar tego świadczenia zostałby równomiernie rozłożony na ogół pracowników, który nie odczułby tego tak dotkliwie, jak właśnie odczuła tylko jedna grupa pracowników państwowych i samorządowych.

Jeżeli już mówimy o tem, to nie można pominąć momentu natury psychicznej; bez sprzecznie bowiem inaczej przyjęta zostałaby podwyżka podatku od uposażeń wszystkich pracowników, a inaczej została przyjęta redukcja uposażeń, albowiem przez tą ostatnią przekreślone zostały — przynajmniej na pewien okres czasu — nadzieje na poprawę bytu.

ZNIŻKA CEN A REDUKCJA UPOSAŻEŃ.

— Panie prezesie, podobno redukcja uposażeń znajduje rzeczowe uzasadnienie w niższej cenie?

— Mam odnośnie do tego argumentu poważne zastrzeżenia. Statystyka wykazuje wprowadzenie ogólna, dość poważną niżkę cen, lecz niżka ta w pierwszej linii przejawia się u producentów, potem odczuwają ją hurtownicy, w najmniejszym stopniu detaliści; pracownicy, którzy są tylko konsumentami, niestety nie odczuwają jej zupełnie, albo bardzo nieznacznie.

Nie można pominąć faktu, że pobory pracowników państwowych i samorządowych względnie możność dysponowania nimi nie jest dowolną. Są przecież pewne ogra-

żary stałe, które z natury rzeczy nie mogą ulec redukcji.

Znaną jest powszechnie rzeczą, że pracownicy państwowi i samorządowi latają swoje budżety przez uciekanie się do kredytu i to nie tylko do kredytu otwartego, ale i wekslowego.

BOLESNA I NAGŁA OPERACJA CHIRURGICZNA.

Wynikające z tego tytułu zobowiązania jak wykazała niedawno przeprowadzona ankieta, bardzo poważne. muszą być w stałych ratach miesięcznych spłacane, co znacznie pogarsza położenie.

Jeżeli uwzględnimy te stałe miesięczne wydatki, na spłatę zaciągniętych już zobowiązań, to przyjdziemy do wniosku, że zaledwie połowa uposażeń jest względnie może być „ruchoma”, tj. dostosowana do zmienionych warunków bytu, a w tym wypadku 15% redukcja uposażeń przedstawia się w budżecie pracownika państwowego i samorządowego — jako procentowo znacznie wyższa.

Dlatego też 15% redukcja uposażeń, jeżeli już była koniecznością państwową, powinna była wchodzić w życie stopniowo, a nie jako „operacja chirurgiczna” z dniem 1 maja.

Wielu pracowników państwowych i samorządowych postawionych zostało w sytuacji wprost bez wyjścia — i tu właśnie leży źródło depresji, którą ta redukcja wywołała.

Pan redaktor wspominał o niższej cenie, czyli innymi słowy o przywróceniu rzeczywistej wartości uposażeń do wartości, jaką miały w chwili przyznania 15% dodatku; proszę jednak nie zapominać, że obecne za sądnicze płace urzędnicze w chwili ich ustalenia przedstawiały daleko wyższą war-

tość realną, niż te same pobory w chwili przyznania 15% dodatku, w pierwszym okresie bowiem wartość 1 złotego odpowiadała wartości 1 franka szwajcarskiego, a potem ta wartość stale odnośnemi rozporządzeniami była obniżana, tak, że przynany swego czasu 15% dodatek, tylko częściowo wyrównywał faktyczną, bardzo znaczną niżkę uposażeń.

OBYWATELSKIE I PAŃSTWOWE STANOWISKO URZĘDNIKÓW.

— Czy nie byłoby wskazana akcja uświadamiania rzeszy pracowników, o konieczności poniesienia ofiary na pewien określony okres czasu, by rozżalenia pracowników i ich rodzin nie wyzyskano do celów partyjnych, wygrywając argumenty demagogiczne na użytek opozycji?

— Uważam akcję taką za zbyteczną. Szerokie rzesze pracowników państwowych i samorządowych stoją i stać będą wiernie i niezachwianie na stanowisku nadal idącego poświęcenia dla mocarstwowej przyszłości Polski.

Pracownicy państwowi i samorządowi są dostatecznie uświadomieni, by płytkie argumenty demagogii partyjnej mogły znaleźć jakikolwiek oddźwięk w ich umysłach i sercach, nadto zdają sobie dokładnie sprawę z obecnego kryzysu gospodarczego, który dotknął nie tylko Polskę; są przekonani, że Polska pod rządami Marszałka Piłsudskiego dąży stale i konsekwentnie do jasnego jutra, a to jasne jutro, a nie „zapłata za wybory” jest celem pracy i życia.

Przy pracy, pracy szczerzej i oddanej dla mocarstwowej przyszłości Polski nie może nas braknąć, choćby ta czy inna redukcja nawet nieuzasadniona i niesprawiedliwa, najdotkliwiej nas krzywdziła.

Znając dokładnie nastroje, panujące

wśród pracowników państwowych i samorządowych wypowiadam się w tej sprawie szczerze, uważam bowiem, że właśnie traktowanie tej przykrej sprawy „przez rękawiczki” pozostawiałoby pole do różnych wręcz fałszywych wniosków i otwierałoby bramę dla jadu zwątpienia i zniechęcenia do pracy, której to pracy Polska dziś więcej żąda i potrzebuje niż w innych okresach czasu.

ZNIŻKA POBORÓW TRWAĆ POWINNA KRÓTKI TYLKO CZAS.

— Jakie stanowisko zajmują związki zawodowe pracowników państwowych i samorządowych?

Wszystkie Związki zawodowe wypowie dział się kategorycznie przeciw redukcji uposażeń. Dziś, gdy ta redukcja stała się faktem dokonany, należy czynić starania, by trwała ona jak najkrótszy okres czasu, a to nie tylko w interesie samych pracowników, lecz w interesie rozwoju życia gospodarczego, i w interesie Państwa, albowiem pauperyzacja stanu urzędniczego — podtrzymana na dłuższy okres czasu — wywołać musi najfatalniejsze następstwa.

Drugie zadanie, to współpraca przy reorganizacji administracji państwowej.

OSZCZĘDZAJMY NA NAPRAWIE USTROJU ADMINISTRACYJNEGO.

Każdy pracownik rozumie, że budżet państwa nie może w 70% być obciążonym wydatkami personalnymi.

Tu leży zasadniczy błąd, błędne koło, w którym gubimy się od początku powstania Polski.

Zło nie leży w wysokości uposażeń, które są niewystarczające lecz w nadmiarze różnych urzędów, szczególnie w I i II instancji, które należałoby zespolić przy Wojewodach i Starostach, a nie wyodrębniać jak się to dotychczas działo.

Mielibyśmy coprawda mniej pracowników, lecz mogliśmy ich odpowiednio uposażyć. Sądzę, że samo „urzędowanie” nie pomógłoby na tem żadnej szkody, a wręcz przeciwnie administracja nasza byłaby więcej sprężysta i celowa.

AKCJA SAMOPOMOCY GOSPODARCZEJ.

Trzecie zadanie, które specjalnie w obecnym położeniu wysuwa się na czoło pracy związków zawodowych — to akcja samopomocy gospodarczej.

Akcja ta mogłaby pracownikom państwowym i samorządowym przynieść duże korzyści, gdyby zrozumieli, że W JEDNOŚCI SIŁA.

Dziś niestety nie wszyscy jeszcze pracownicy państwowi i samorządowi pozuwają się do obowiązku należenia do związków zawodowych, przez co wyrządzają ogółowi wielką szkodę. Można by na tem polu dużo zdziałać, lecz potrzeba inicjatywy, dobrych chęci i celowej, wytrwałej pracy.

20% DODATKU KRESOWEGO DLA POMORZA.

— Czy realna jest sprawa, jaką podjęły związki zawodowe pracowników państwowych i samorządowych przystępując do akcji na rzecz przyznania 20 proc. dodatku kresowego dla Pomorza?

— Specjalne geograficzne położenie Pomorza, specjalne warunki gospodarcze i polityczne stawiają pracowników państwowych i samorządowych wobec specjalnie trudnych zadań, warunków pracy i bytu.

Dlatego też wszyscy Wojewodowie Pomorscy, a w szczególności s. p. Kazimierz Młodzianowski i obecny Wojewoda Lamoł występowali do Rządu z memorjami, w których uzasadnili szczegółowo sprawę przyznania dodatku kresowego.

Penetracji kapitału niemieckiego i różnym innym ubocznym wpływom należy w interesie Państwa przeciwstawić zadowolenego, pracowitego a przede wszystkim niezależnego od wpływów ubocznych urzędnika polskiego. Tego wymaga polska racja stanu.

Bliżej nie będę uzasadniał słuszności tego żądania, znajdzie to wyraz w oddośnym memorjale, pragnę tylko nadmienić, że z poglądem tym solidaryzują się wszyscy posłowie i senatorzy z B. B. W. R. z Rz. z Pomorza, którzy w środę udają się w tej sprawie na audjencję do Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Skarbu.

— W jakim stopniu obciążony byłby budżet państwowy dodatek kresowy?

— Według naszych przybliżonych obliczeń dodatek kresowy w wysokości 20% uposażeń dla całego Pomorza wyniosłby około 250.000 zł. miesięcznie.

Obliczeniem tem objęte są wszystkie dykasterje pracowników państwowych i wojskowość.

SENSACJĄ DNIA NA POMORZU

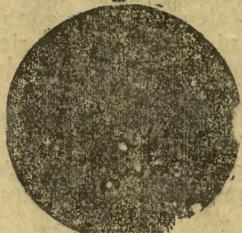
będzie nasza najbliższa powieść znakomitego powieściopisarza

MACIEJA WIERZBIŃSKIEGO

„ATAK SĘPOW”

POWIEŚC Z R. 1935.

Powieść znakomitego pisarza Ziemi Zachodnich Wierzbickiego poświęcona Marynarzom Polskim i Miastu Gdyni, źródzona jest z troski powieściopisarza o jutro Polski i w powieści poświęca rzuca na kanwę powieściową splot wydarzeń wojennych nad Polską w r. 1935., gdy sępy germańskie ciągną nad nasze wybrzeże, by w pożodze wojennej zniszczyć nasz dorobek w Gdyni i odwetu za traktat Wersalski. W najbliższych dniach rozpoczynamy druk tej niezwykłej powieści, która obudzi zainteresowanie całego Pomorza i będzie ostrzeżeniem i patriotycznym memento dla Polski całej.



Szpieg angielski w czerezwyczajce

Sensacyjne pamiętniki Reileyeego - Żyje czy nie żyje

Liczne pisma zagraniczne zamieszczają sensacyjne wspomnienia Sidneya Georęa Reileyeego najbardziej interesującej postaci w galerji szpiegów europejskich. Reileyemu udało się swego czasu wniknąć w szeregi sowieckiej czerezwyczajki i potrafił zyskać sobie zaufanie nawet wśród najwyższych sfer sowieckich, wśród których pracował pod nazwiskiem „towarzysza Relińskiego”.

PLANY REILEYEGO.

„Reliński”, a raczej Sidney Reiley postanowił obalić rządy bolszewickie przy pomocy wojsk lotewskich i wypracował też odpowiedni plan. Usiłowania jego jednak wóz na nie się nie zdały i wkrótce stał się ofiarą bolszewików i zginął gdzieś na prowincji z ręki czekistów.

(Według innej wersji Reiley rozstrzelany został w Moskwie. Są jednak tacy, którzy twierdzą, że Reiley żyje gdzieś na Syberji, dokąd udało mu się zbiec).

Zona jego była tancerka Pepita Bobadillo, powierzyła pamiętnik Reileyeego angielskiej agencji „London General Press”.

Postać Sidneya Reileyeego otoczona jest aureolą współczesnego romantyzmu. W czasie wojny pracował on na terenie Niemiec jako jeden z najzdolniejszych agentów wywiadu koalicyjnego. Pojawił się również w Petersburgu, gdzie uważany był za wytwornego człowieka.

W pierwszej części swych wspomnień Reiley opowiada o pierwszych przeżyciach w Rosji sowieckiej.

ATAK NA MOSKWĘ.

„Do Rosji zostałem wysłany w celu wykrycia planów, jakie układali przywódcy bolszewizmu Lenin i Trocki. Państwa koalicyjne chciały wciągnąć Rosję sowiecką do wojny z Niemcami, obawiając się, że Niemcy, po zaprzestaniu działań wojennych na wschodzie, będą znacznie silniejsi. Zadania mi powierzono, było zupełnie jasne, ale zarazem bardzo trudne. Miałem wywołać powstanie przecirewolucyjne w Rosji, wykorzystując rozkład czerwonej armji, jaki wówczas coraz to bardziej się rozszerzał. Czerwonoarmiejcy masowo desertowali z białych frontów. Zapoznawszy się z ogólną sytuacją, postanowiłem po zyskać niektóre oddziały wojskowe i przy ich pomocy opanować Moskwę. Sam opracowałem szczegółowy plan, którego autorstwo przypisywano Lokhardowi. Miałem na swych usługach wywiadowców w Kremlu, którzy informowali mnie o tajnych radach w gabinecie Lenina.

PĘTLA NA SZYI BOLSZEVIKÓW.

Głównym informatorem moim był pułkownik Fride, jeden z najbardziej wpływowych oficerów sowieckiego sztabu generalnego. Przez jego ręce przechodziły wiadomości z frontu archangielskiego, jak również z frontu Kołczaka i Kornilowa. Wszelkie rozkazy wojskowe i plany były skoncentrowane u niego i niejedną z tych ważnych dokumentów znalazł się wcześniej w

Londynie aniżeli w ręku oficera, dla którego był przeznaczony. Stopniowo zacieśniałem sznur na szyi bolszewików. Ale prawie w owym czasie następowaly niepowodzenia. Zginął Kornilow, padł Kołczak a armje białe rozpadły się. Lenin przystąpił do utrwalenia socjalistycznego państwa.

Bolszewicy dowiedzieli się o działalności Reileyeego i aby niewygodny dla nich ten człowiek mógł być unieszkodliwiony, przedsięwzięto atak na poselstwo angielskie w Piotrogradzie. Reiley o tem pisze następująco:

CZERWONY KARNAWAŁ PRZED POSELSTWEM ANGIELSKIM.

„W domu spaliłem wszelkie papiery i dokumenty, poczem udałem się na angielskie poselstwo w celu spotkania się z atache wojennej marynarki Cromym. Oznajmiłem mu, że oczekiwać go będę w cukierni Balkowa. Czekałem jednak bezskutecznie. Kapitan Cromy nie przybył, co bardzo było dla mnie dziwnem, znając jego punktualność. Nie mogąc się rani doczekać, zdecydowałem się uczynić odważny krok — spotkać się z nim wprost w gmachu poselstwa angielskiego. Wyszedłszy z cukierni, rozglądnąłem się na wszystkie strony. Atmosfera była czysta. Tylko na Włodzimierskiem przejeździe spotkałem grupę bęgnących ludzi, przed którym przechodnie ukrywali się w bramach domów. Na

przedzie był wóz, z którego strzelano z karabinów maszynowych. Począłem pędzić w kierunku poselstwa angielskiego. Tu zobaczyłem straszliwy obraz. Przed domem leżało kilka trupów. Byli to żołnierze czerwonej armji. Naprzeciwko poselstwa stały cztery auta pancerne a na końcu ulicy silny oddział czerwonoarmiejców. Drzwi poselstwa były wylamane. Trupy czerwonoarmiejców przed poselstwem świadczyły o tem, że poselstwo broniło się rozpaczliwie.

Nagle usłyszałem swe nazwisko: „A, to warzysz Reliński” — Przyszedłcie popatrzeć się na nasz czerwony karnawał? — zapytują. „Spóźniłem się jednak, co tu się stało?”. Towarzysz, który oddawna mnie znał, ocierając pot z twarzy opowiadał mi, że oddział Czeki napadł na poselstwo angielskie, otrzymawszy rozkaz, aby za wszelką cenę znaleźć „Sidneya Reileyeego”. Kiedy czekisci wkroczyli do gmachu poselstwa, sekretarz Woodgoos wybiegł na drugie piętro i począł palić wszelkie papiery. Kapitan Cromy zabarykadował się na korytarzu. Trzymając w ręku browning, sam przez 25 minut stawiał opór czerwonoarmiejcom aż nareszcie padł, ugodzony kulą czekisty.

Otrzymałszy takie informacje, postanowił natychmiast wyjechać z Piotrogradu do Moskwy. Dalsze kartki pamiętnika zawierają opis tej podróży.

Gdy sztuka poprawiać chce naturę

Drogocenne procesy kosmetyczne

Od kiedy kosmetycy i chirurgowie piękności poprawiają „krzywdy natury”, sprawy kosmetyczne wkroczyły i przed kratki sądowe, gdzie znajdują swe epilogi nieraz bardzo bolesne... dla kieszeni.

„Sędziowie piękności” mają najwięcej kłopotów z „gwiazdami” żeńskiego rodzaju i niejednokrotnie świat został już „spiorunowany” wiadomością, że za zniekształcenie nosa lub inną tym podobną zbrodnię piękna „gwiazda” domaga się sądownie jakiejś bagatelki w wysokości np. 100.000 dolarów, tytułem odszkodowania.

Właściciele samochodów powinni być szczególnie ostrożni z „gwiazdami”. Nikt bowiem nigdy nie wie, co kiedy i jak trafić się może, a za uszkodzenie drogowych np. nówek trzeba potem płacić bająskie sumy.

Pewien fabrykant z Łodzi musiał np. zapłacić 25.000 za zniszczenie 4 rzesy pięknej Warszawianki.

4 rzesy! — to nie fraszka! Fabrykant zabawił się w pewnym warszawskim lokalu nocnym i nieostrożnie wyciągnął zapalony papieros zbyt blisko baloniku, fruującego w przestroni. Balonik... trzasł a płonące strzępy jego poleciały wprost na twarzyczkę pięknej Warszawianki! Po kilku dniach „rany” się zagoiły, lecz 4 rzesy padły bezpowrotnie ofiarą

kataklizmu. Dama oskarżyła zbrodniarza i sprawa odszkodowania znalazła się przed sądem.

Sąd jednak okazał się w najwyższym stopniu „nielitościwym i brutalnym”, bo oszacował „utrącone wdzięczne rzesy” zaledwie po 100 zł za sztukę, tak, że nieszczęśliwa ofiara otrzymała zamiast 25.000 zaledwie 400 zł.

We Francji znów sąd piękności znalazł się w straszliwych trudnościach z powodu 20-letniej panny Germaine i jej... wąsików.

Panna Germaine miała młodziutkiego, przy stojnego narzeczonego, który niezmiernie był w niej zakochany i wszystkie jej wdzięki i czary uważał za najpiękniejsze w świecie.

Atoli panna Germaine jak Kettingowa Krzysia posiadała ciemny meszek nad górną wargą i udała się do instytutu piękności, domagając się usunięcia tej nieproszonej ozdoby. Właściciel salonu piękności, obejrawszy Germaine — Krzysię, pokiwał głową, podumał, w końcu oświadczył, że wszystko da się zrobić, lecz tylko na krótko: po pewnym czasie wąsiki powrócą.

— Byle do dnia ślubu! — westchnęła panna.

Poczem przystąpiono do operacji. Tragiczne miejsce na buzi zostało powleczone jakimś smarowidłem i skutek był natychmiastowy: po

„Marka światowej sławy”
znana od lat 40.

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.



Tysiące podziękowań! Ostrzeżenie dla rodziców! Dlatego żądają naley wszędzie tylko PUDRU HAYA. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogowych. Główny skład wysyłkowy: S. HAY, aptekarz, Lwów, Kazimierzowska 31. - Kołtąja 12.

56 komisarzy okręgowych Kas Chorych

W najbliższych dniach podpisana zostanie nominacja 56 komisarzy przyszłych Okręgowych Kas Chorych, które utworzone zostaną w miejsce dotychczasowych 243 Kas. Komisarze ci mianowani zostaną narazie w charakterze komisarzy likwidacyjnych i organizacyjnych i obejmą zarząd poszczególnych terenów przyszłych Kas Okręgowych jeszcze przed zmianą statutu tych Kas.

Ostateczne ustalenie terytorjów Kas Okręgowych oraz nadanie im statutów nastąpi za 3 miesiące.

kilku minutach nie było już ani śladu złowianego meszku.

Niestety nie „starczyło” do dnia ślubu. Owszem. Wąsiki zaczęły odrastać z przerażającą szybkością i mocą i „ozdoba” ozdobiła pannę Germaine bezporównania silniej niż przed operacją.

W dniu ślubu... narzeczony zerwał. Wprawdzie dnia tego miał miejsce jakiś krach bankowy, lecz panna Germaine była przekonana, że „wąsiki” jej były tego przyczyną i wytoczyła właścicielowi instytutu piękności proces, domagając się odszkodowania za zerwane małżeństwo.

Gdy zaczęła się rozprawa, nastąpił nieoczekiwany niezwykle sensacyjny moment psychologiczny. Panna Germaine wkroczyła na salę rozpromieniona szczęściem, siejąca blaskami słonecznych uśmiechów, uosobienie radości życia — i oświadczyła z tryumfem, że skargę cofa, że jest uszczęśliwiona ze swych wąsów, że nie wyrzeknie się ich do grobowej deski, albowiem znalazła nowego narzeczonego, który uznał je za niezmiernie oryginalną i czarującą ozdobę i nigdy nie pozwoli, by się ich pozbyła.

Tak został uratowany właściciel instytutu piękności.

O. HENRY.

Poszukiwacze przygód

6) Nowela

Jasne oczy Mary zaglądały mu prosto w oczy. Uśmiechnęła się lekko i serdecznie:

— Tak było — rzekła. — Chciał pan, abym została pańską żoną. I było to możliwe, wie pan o tem.

Iwes, nie odpowiadając, powoli obejrzał pokój. Nie dostrzegł w nim żadnych zmian; nie absolutnie nie zmieniło się od czasu jego ostatniej wizyty przed trzema laty. Przypominał sobie dokładnie, o czem wówczas myślał. Urządzenie tego pokoju dawało się równie wiekiście, jak wiekiście są góry. Nie miały tu dostępu żadne przeznaczenia, nawet te, które są dziełem niszcycielskiego czasu. Ten album srebrem okuty zawsze będzie leżał na określonym miejscu na stole, te obrazy zawsze wisieć będą na ścianach, te krzesła stać będą gdzie rano i podczas dnia i w nocy

— zawsze, póki dom nie rozpadnie się w gruzy. Gdzieśgdzie leżały stuletnie relikwje, które wciąż jeszcze są drogie i zawsze komuś będą drogie. Wehódząc do tego domu, trzeba przestać wątpić i przypuszczać. Tu się znajdowało to, co się zostawiło, i zostawiło, co się znalazło. Przypadkowość — kobieta z kwefem — nigdy nie podnieść ręki, aby zapukać do tego domu.

Przed nim siedziało dziewczę, będące uzupełnieniem tego pokoju, równo ważne, miłe i stałe. Nie można się spodziewać po niej żadnych niespodzianek. Można przeżyć z nią całe życie i nie zauważyć żadnych zmian, choćby się nawet zestarzała i osiwiała. Trzy lata Iwes spędził w oddaleniu od niej, a ona wciąż wypatrywała go, stała i niezmienna jak ten dom. Był przeświadczony, że kochała go dawniej.

Wyjechał, ponieważ był pewny, że zawsze będzie go kochała.

Takie myśli bląkały się w głowie Iwesa.

— Za kilka dni wychodzę zamaż — rzekła Mary.

W następny czwartek w godzinach rannych Forster odwiedził Iwesa w hotelu.

— Drogi panie, będziemy musieli odłożyć na rok albo i dłużej nasz wspólny obiad; wyjeżdżam zagranicę. Statek odbija o czwartek. — Rozmowa nasza wywarła na mnie ogromne wrażenie i przekonała mnie ostatecznie. Muszę poważyć się po świecie i uwolnić od ucisku, który przynębia nas, i mnie i pana — uciec od tej przeklestej świadomości rzeczy przyszłych. Musiałem przytem zdobyć się na coś, co niepokoi me sumienie; wszakże wiem, że tam będzie lepiej dla nas obojga. Napisałem list do narzeczonej, wyjaśniłem jej wszystko — wyznałem otwarcie, co mnie skłania do wyjazdu — napisałem, że nie potrafię się pojednać z jednostajnością życia

rodzinnego. Jak pan sądzi, słusznie postąpiłem?

— Cóż ja mogę o tem sądzić! — zawołał Iwes. — Jedź pan polować na słonie, skoro myślisz, że wnosisz element przypadkowości do życia. W takich razach każdy musi decydować za siebie. Chcę panu tylko jedno powiedzieć: znalazłem swą drogę, odkryłem najbardziej hazardową w świecie grę — grę ryzykowną, która nie ma kresu, przygodę, która może się skończyć albo siódmym niebem, albo najmroczniejszą otchłanią piekieł. Kto wszczyła ją, musi być zawsze na pogotowiu, póki nie zatrzśnie się nad nim wieko trumny; albowiem nigdy nie będzie nic „wiedział” — aż do ostatniego dnia życia — a nawet i wówczas. To podróż bez steru i kompasu, podróż, w której trzeba być i kapitanem i załogą, w której trzeba w dzień i w nocy, bez wytchnienia czuwać na straży. Znalazłem przygodę. Niech pana to nie turbuje, mister Forster, że porzucił pan Mary Marsdan. Poślubiłem ją wczoraj w południe.

(KONIEC.)

Gdynię łączymy z centrum naszego przemysłu

Miliardowa pożyczka na budowę magistrali węglowej — W ręku naszego państwa pozostaje całkowity wpływ na powodzenie eksploatacji — Co mówi minister Kühn o umowie z kapitalistami francuskimi

Pożyczka, jaką nasze państwo otrzymało od Francji na budowę linii Górny Śląsk—Gdynia, stała się osiã zainteresowań nie tylko naszej opinii, lecz i zagranicy. To też, co powiedział minister komunikacji p. Kühn, uzasadniając w związku z tą pożyczką projekt ustawy uchwalonej przez Radę Ministrów, a co podajemy poniżej, zasługuje na uwagę.

Na tle ogólnych warunków gospodarczych a zwłaszcza wychodząc z założenia, że jedynie słusznym jest pokrywanie budowy kosztów nowych linii kolejowych drogą pożyczek długoterminowych oraz że inwestycje kolejowe mają charakter wybitnie produkcyjny, rozpatrywana była przez rząd oferta firm francuskich: Banque des Pays du Nord i Schneider et Co.

które zaproponowały rządowi utworzenie spółki akcyjnej pod nazwą „Francusko-polskie Tow. kolejowe z siedzibą w Paryżu”, celem sfinansowania budowy omawianych linii kolejowych w okresie trzech lat i prowadzenia eksploatacji.

W wyniku prowadzonych pertraktacji z wyżej wymienionymi firmami, został ustalony w dniu 30 marca 1931 r. tekst warunków koncesji, które załącza się do niniejszego uzasadnienia.

PRZEDMIOT KONCESJI.

Linia kolejowa, której budowa i eksploatacja ma być przedmiotem koncesji, składa się z następujących części: A) Z linii Herby Nowe — Inowrocław. B) Z linii Nowa Wieś Wielka — Kapuścisko Małe — Maksymilianowo — Gdynia. C) Z odnogi od stacji Siemkowice (na linii Herby Nowe — Inowrocław) do węzła kolejowego w Częstochowie, której budowa nie jest jeszcze dotychczas rozpoczęta.

JAK BĘDZIE FINANSOWANA BUDOWA.

Ponieważ warunkiem uzyskania kapitału zagranicznego na sfinansowanie budowy linii kolejowych było udzielenie koncesji na budowę i eksploatację tej linii spółce, utworzonej z udziałem firm finansujących, przeto projektowana ustawa przewiduje udzielenie koncesji spółce francuskiej „Francusko-polskie Tow. kolejowe z siedzibą w Paryżu”.

Narodowość francuska spółki koncesyjnej pozwala jej na uzyskanie kapitału obligacyjnego na warunkach lepszych, niżby to mogła uzyskać spółka polska drogą emisji obligacji na rynku francuskim.

Tytuł własności nieruchomości kolei koncesjonowanej, zarówno już wchodzący w skład tej linii, jak i tych, które w przyszłości mogą być przez spółkę nabyte, zostaje zastrzeżony wyłącznie dla państwa.

W celu uzyskania kapitału, potrzebnego na budowę i wyposażenie linii koncesjonowanych Spółka emitować będzie obligacje.

Obligacje te korzystać będą z gwarancji państwa polskiego zarówno co do spłaty kredytu, jak i odsetek. Z gwarancji państwa korzystać będą jednak tylko te obligacje, które Spółka zaciągnie zgodnie z ustawą z dnia 14-go października 1921 r. o udzielaniu koncesyj na koleje żelazne prywatne, na pokrycie kosztów budowy i wyposażenia linii kolejowych t. zw. za zgodą ministra komunikacji.

Obligacje wypuszczone będą na taką sumę minimalną, aby Spółka osiągnęła wpływy w sumie do 1.100 milionów franków francuskich. Emisja obligacji ma nastąpić w kilku transzach. Pierwsza transza obligacji będzie wypuszczona niezwłocznie po nadaniu Spółce koncesji, druga zaś ma być emitowana najpóźniej do dnia 1 maja 1932 r., dalsze zaś emisje stosownie do sytuacji rynku pieniężnego przed upływem 3-ech lat po pierwszej emisji.

Spółce nie wolno będzie zaciągać innych pożyczek, bez zezwolenia ministra komunikacji. Jeśli Spółka nie uzyska z emisji obligacji sumy netto 900 milionów franków franc. w terminie 3-ech lat, przewidziana jest możliwość unieważnienia koncesji.

KOSZTY POŻYCZKI.

Pożyczka jest tańsza od pożyczek, zaciągniętych poprzednio. Koszt pożyczki stabilizacyjnej, uwzględniając kurs po jakim była zrealizowana wynosił 9,45 proc. Niedawno zaciągnięta pożyczka zapłaconą kosztuje według kalkulacji podanej w uzasadnieniu do ustawy o monopolu zapłaconym, 9,44 proc. Koszty pożyczki na budowę kolei Śląsk — Gdynia wyniosić będą z uwzględnieniem wszystkich ubocz-

nych ciężarów 9,37 proc.

Wpływy netto pożyczki, przeznaczone będą na dokończenie budowy magistrali węglowej Śląsk — Gdynia, na wybudowanie odnogi Siemkowice — Częstochowa oraz na część wyposażenia tych linii kolejowych.

Przez nadanie koncesji zwalnia się z budżetu ministerstwa komunikacji sumę około 130 milionów zł., która musiałaby być nadal w odpowiedzialnych rozmiarach preliminowana w ciągu 4—5-ciu lat.

Nadto zasilony zostanie budżet ministerstwa komunikacji dodatkową sumą około 71 i pół miliona zł.

Pozatem przewiduje się wybudowanie drugiego toru, którego koszt wyniosić będzie około 42 milj. zł. oraz odnogi Siemkowice — Częstochowa za sumę 26 milj. zł.

Obydwie te inwestycje nie były dotychczas objęte wspomnianym planem minimalnym.

W kręśle zwierciadle

Oświadczyny „upiorowi” i „Café Kürten”

Na marginesie potwornego procesu i zwyrodnienia uczuć

W Niemczech toczy się sensacyjny proces przeciwko osławionemu potwornemu z Düsselorfu, wielokrotnemu mordercy Kürtenowi. Proces ten budzi żywe zainteresowanie w świecie całym, a szczególnie zbrodni, jakie wychodzą na jaw, wywołują grozę i obrzydzenie. I zdawałoby się mogło, że wszyscy jednako odnoszą się do tych szczegółów, że zgodnie potępiają wyrafinowanego zbrodniarza, którego w najlepszym razie uważać można za chorobliwego zbrodnicę. Lecz jakie wrażenie wywołał ma fakt, podawany do wiadomości przez prasę zagraniczną, że Kürten już podczas rozpraw sądowych, podczas gdy ujawniały się coraz nowe, pełne ohydy postępkę jego, otrzymuje w więzieniu listy, w których cały szereg kobiet ofiaruje mu swą rękę i okazuje nawet gotowość posłubienia go.

Naturalnie prym wiodą w tym wypadku Amerykanki, zrane ze swej oryginalności i z nieoczekiwanych nieraz pomysłów. Tu jednak oryginalność ta graniczy nieomal z obłędem. Ohyda takich oświadczyn równa się prawie ohydzie popełnionych przez Kürtena zbrodni.

Uczucie tłumaczy wiele; kochanej istocie wybaczyć można nawet zbrodnię, ale żeby czuć jakikolwiek pociąg do człowieka dlatego właśnie tylko, że dokonał całego szeregu przerażających w swej ohydzie zbrodni, to przechodzi wszelkie wyobrażenia ludzkie i zakwalifikowane być może jedynie tylko jako zwyrodnienie.

Wypadki podobne historia kryminalistyki notowała już wielokrotnie; wszyscy

NAJKRÓTSZE POŁĄCZENIE Z PORTEM POLSKIM.

Dokończenie budowy magistrali węglowej da liczne korzyści gospodarce, a m. in. ułatwi eksport węglowy i innych wytworów naszego największego okręgu przemysłowego, który używa NAIJKRÓTSZĄ KOMUNIKACJĘ Z POLSKIM PORTEM, zmniejszy koszt dotychczasowego deficytowego transportu węgla przez znaczne skrócenie drogi i jego przewóz z Zagłębia węglowego do Gdyni oraz stworzy PIERWSZE RACJONALNE POŁĄCZENIE KOLEJOWE W POLSCE Z POŁUDNIA NA PÓŁNOC, co będzie miało wpływ na ożywienie ruchu tranzytowego przez Polskę w tym kierunku, dotychczas bowiem mamy dobre połączenie kolejowe tylko z zachodu na wschód.

Zaciągnięcie pożyczki umożliwi wybudowanie nowej nieprzewidzianej dotychczas w planie budowy odnogi Siemkowice — Częstochowa,

sławni przestępcy znajdowali wielbicieli, a częścię jeszcze wielbielki, które osypywały ich kwiatami i dowodami uznania, niemniej jednak każdy nowy fakt taki musi budzić łatwo zrozumiałe uczucie zgrozy i obrzydzenia.

Niesamowite wrażenie wywołuje również wiadomość, że w jednym z miast niemieckich, bodaj że w samym Düsseldorfie, pewien właściciel kawiarni nazwał przedsiębiorstwo swoje „Café Kürten”, chcąc tym popularnym obecnie nazwiskiem ściągnąć większą uwagę publiczności.

Czyż to nie nowy dowód zwyrodnienia uczuć?
J. St.

Zniechęcony do życia przez bóle reumatyczne

W dobie obecnego kryzysu codzienne troski materialne łożą się już ciężkim na każdego brzemieniem. Gdy dręczą kogoś jeszcze nieustanne bóle, temu doprawdy życie uprzykrzyć się może. Dlatego też bardzo ciekawem jest pismo p. Pawła Manna Warszawa, Konarskiego 5, w którym czytamy m. in.: Od lat cierpię na reumatyzm. Dokuczliwe bóle wprost obrzydliły mi życie, czyniąc mnie niezdolnym do pracy. Stosowałem wiele środków, ale skutek był niestety tylko przejściowy, gdyż po krótkim czasie bóle powracały. Przypadkowo o mojej niedoli opowiedziałem jednemu znajomemu. Poradził mi spróbować tabletki Togał, które sam już z nadzwyczajnym wynikiem stosował, cierpiąc na bóle neuralgiczne. Posłuchałem jego rady i nabyłem w aptecce Togał. Z radością stwierdzić muszę, iż rezultat jest

wprost bajeczny. Już od trzech miesięcy nie dokuczają mi żadne bóle i czując się teraz zupełnie zdrowym, powróciłem do pracy. Z wdzięcznością i czystym sumieniem polecam każdemu cierpiącemu tabletki Togał, jako zbawienny środek. Rzeczywiście przeciwko bólowi reumatycznemu podążę, bólowi i rwaniu w stawach, bólowi nerwowym i głowy, grypie i przeziębieniu niema nic lepszego nad Togał! Potwierdza to dobitnie przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów Togał w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze i jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Tysiąc udręczonych odzyskało dzięki tabletkom Togał swe zdrowie. Wypróbujcie i przekonajcie się sami! We wszystkich aptekach.

Na marginesie

Zgodny duet N. D. - tenorów

Kucharze prasy endeckiej dziwnym trybem znów niezadowoleni, bo rząd premiera Sławka podpisał umowę na miliardową pożyczkę we Francji na budowę linii kolejowej Górny Śląsk—Bałtyk.

Normalny, uczciwy obywatel, dobry patriota cieszy się! Bo dobrze, że państwo nasze uzyskuje kredyty inwestycyjne z granicą, że wciąga kapitały francuskie do współpracy w Polsce, a w ten sposób zacieśnia się realnie, nie płatniczo tylko, stosunek dwóch zaprzyjaźnionych państw.

Ale „oni”, nasi patrioci z endecji — martwią się. Smućą i martwią się, bo znów ta „sanacja” ma sukces o znaczeniu międzynarodowym, a ich... no prosto djabli b'ora....

Więc jakiś z „mądrzejszych” w „Słowie Pom.” umyślił sobie pokazać, że on „wiele lepiej”, jaką powinna być pożyczka, że on zna dokładniej szczegóły, więc trzeba się martwić, gryźć, bo to nie pożyczka, a „wydzierżawienie w obce (?) ręce”.

Taki pan siadł sobie w niedzielę jeszcze do tych wypocin pióra, i nie zadał sobie na wet rano trudu przepatrzyć w prasie, co sie

naprawdę mówi i pisze o pożyczce, co o niej mówi np. minister komunikacji Kühn, lecz wypisał androny o nowej pożyczce, które kompromitują tylko „posła”, który podobno jeszcze redaguje to pismo.

Więc taki tok „mądrych” myśli publicystycznych:

„Sprawa ta wygląda w rzeczywistości naczaj, niż brzmiały wiadomości rozsiewane przez prasę sanacyjną... Wyjdą na jaw wszystkie szczegóły dokładnie i drobiazgowo...”

Tak stwarza się w kuchni endeckiej za paszek, że coś nie w porządku... A potem dalsze „argumenty”:

„Nowo utworzona spółka wypuści obligacje, celem zdobycia potrzebnego kapitału. Czy jest pewność, że ta akcja się powiedzie?” „Mamy tu zatem warunki „płynne”. Jeżeli się da, to się zrobi, a jeżeli się nie da, to tych 700 milionów franków francuskich „nie będzie”.

„Jak e będą koszty tej „pożyczki”? Rząd zapewnia, że wyniosą one 9,37

co da najkrótsze połączenie kolejowe z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowa z Gdynią i Gdańskiem, wybudowanie dwóch torów nie zaś jednego, czego nie mogliśmy obecnie zrealizować własnymi środkami, ułatwi w najbliższym okresie lepsze wykorzystanie torów kolejowych w P. K. P. oraz wpłynie na zwiększenie zamówień dla przemysłu polskiego, ponieważ umowa przewiduje, że kolej będzie wybudowana przy pomocy sił i materiałów krajowych.

Największe znaczenie dla eksploatacji mają taryfy kolejowe. Umowa zawarta z koncesjonarzami przewiduje ustalenie taryf kolejowych przez ministra komunikacji a zatem wpływ na ten najważniejszy czynnik gospodarczy zostawiliśmy całkowicie w naszych rękach.

Z kolei rzeczy logiczną konsekwencją tego, że odpowiedzialni jesteśmy za wyniki finansowe Spółki budującej i eksploatującej kolej jest ZACHOWANIE W NASZYM RĘKU CAŁKOWITEGO WPŁYwu NA POWODZENIE EKSPLOATACJI. Wyraża się to w odpowiednich postanowieniach umowy przyznających ministrowi komunikacji prawo zatwierdzania zasad organizacyjnych eksploatacji i t. d. Natomiast czuwanie nad interesami posiadaczy obligacji pozostanie kontrahentom i tem tłumaczy się pozostanie w ręku Francuzów większości do 8/15-tych kapitału akcyjnego.

Jako dodatkowe zabezpieczenie obligacji, emitowanych przez Spółkę, przyznaje się tym obligacjom prawo zastawu na nieruchomościach wchodzących w skład linii koncesjonowanych, ustalając zarazem dla posiadaczy tych obligacji pierwszeństwo przed wszystkimi innymi wierzycielami Spółki. Prawo to jednak nie dotyczy na odcinku kolei od Kościężyna do Somonina, ponieważ na odcinku tym ciąży prawo zastawu dla obligacji emitowanych na podstawie umowy z firmą Dillon, Read and Comp. z r. 1925.

Tymczasowa eksploatacja kolejowa w ezasie umowy prowadzona będzie przez przedsiębiorstwo K. P. P. przy pomocy własnego personelu na rachunek Spółki w ciągu 3-ech lat.

Tak przedstawia się w zasadniczych zarysach i treści nasza umowa z przedstawicielami kapitału francuskiego. Rozdzielenie naszej opozycji z powodu dojścia do parafowania tej umowy jest zrozumiałe. Obrady sejmowe wkrótce dostarczą nam obszernego materiału w tej sprawie.

„Kto chce wierzyć, niechaj wierzy...”
W tym „stylu” o doniosłych rokowańach finansowych, prowadzonych przez pierwszorzędną firmę i koncerny (Schneider-Creusot) oraz przez wielkie banki francuskie, pisze mądrala toruński. Franki będą, albo nie będą, akcja obligacji powiedzie się, lub nie, taki jest sens krytyki naszych „patriotów” endeckich.
Najcharakterystyczniejszym zaś jest jedno: ile razy prasa niemiecka zgrzyta zębami na jakiś konkretny sukces polskiej polityki, tyle razy i prasa endecka jest bardzo rozsierdzona i płacze do kamizelki z wielkiego zmartwienia.
Co to znów za zgodny chór tym razem na tle pożyczki? Irytują się na nią Niemcy, płacze z powodu niej prasa endecka.
Mają w docznie jedro zmartwienie: nie chcą by rząd w Polsce był silny, i aby Polska była mocna i rosła w zaufanie u sąsiadów.
Ładny duet....

Wodę z Bałtyku i ziemię z Góry Przemysława

zawiezie sztafeta w symbolicznym darze z Gdyni i Poznania na prastarą ziemię śląską

Dnia 2 maja Ziemia Śląska obchodzi uroczystie 10-tą rocznicę wybuchu walk powstanczej, która jej dała wolność i zjednoczenie z całością państwa polskiego. Rocznicą ta nie jest jednak tylko rocznicą jednej dzielnicy i nie tylko przez Śląsk i na Śląsku powinna być obchodzona. Jeśli Śląsk chce pamiętać tej chwili, która po sześćdziesięciu latach niewoli zjednoczyła go z Polską, to i cała Polska niemniej żywo w święcie tem powinna wziąć udział.

Jednym z wyrazów żywej i serdecznej łączności najbliższych Ziemi Śląskiej ziem Pomorza i Wielkopolski, najbliższych nie tylko terytorjalnie, ale i szczególną wspólnością przeżyć zarówno w pierwszym okresie naszej historii, jak też w latach niewoli, stanie się niewątpliwie wielki bieg sztafetowy kolarski, przygotowywany przez Poznański Okręgowy Związek Kolarski, pod protektoratem Związku Obrony Kresów Zachodnich, przy żywym współdziałaniu Komitetów Wychowania Fizycznego, a mający dostarczyć na dzień 2 maja do Katowic, w symbolicznym darze i hołdzie Wodę z Bałtyku i Ziemię z Góry Przemysława.

Całość trasy biegu wynosi 825,6 kilometrów. Przechodzi ona przez wszystkie ważniejsze ośrodki zarówno Pomorza, jak i Wielkopolski, aby i poszczególnym miastom tych ziem dać możliwość dołączenia się do wiezionego przez sztafetę adresu hołdowniczego. Jest ona podzielona na cztery etapy i 35 odcinków. Miastami etapowymi są miasta: Gdynia, Bydgoszcz, Poznań, Częstochowa. Wyjazd z Gdyni nastąpi dnia 29 kwietnia o godzinie 6 rano. Przybycie do Poznania dnia 30 kwietnia

o godzinie 16 min. 50, przybycie do Katowic dnia 2 maja o godzinie 15.

Wyjazd z Gdyni poprzedzony będzie uroczystym nabraniem w dniu 28 kwietnia wody z Morza Polskiego. Podobna uroczystość odbędzie się w Poznaniu dnia 30 kwietnia na Górze Przemysława.

W całej tej w wielkiej propagandowo-sportowej imprezie weźmie udział łącznie 72 zawodników. Przygotowania organizacyjne zrajdują się już w pełnym biegu.

Polski lot okrężny dokoła Afryki

Przygody naszych lotników we Francji

Według otrzymanych wiadomości od naszych lotników kpt. Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza, którzy w powrotnej drodze z Afryki zmuszeni zostali z powodu defektu silnika do lądowania we Francji, w miejscowości Chateau-Creysac, koło Bordeaux, uszkodzenie silnika okazało się poważne i nie dało

się usunąć własnymi siłami lotników bez potrzeby demontowania. Wobec tego przy pomocy udzielonej przez lotnictwo francuskie, został silnik wymontowany z płatowca i przewieziony do Casaux, odległego o 160 km. od miejsca lądowania i tam w warsztatach lotniczych będzie wyremontowany. Najkonieczniejsze części wymienne do silnika zostały już do Francji dla naszych lotników wysłane pocztą lotniczą, wysyłka innych części, o ile się to okaże konieczne, nastąpi bezzwłocznie. Remont silnika zakończony zostanie, jak należy przypuszczać, w końcu tygodnia, tak że przylotu lotników do Warszawy nie można oczekiwać prędzej, niż w końcu b. m.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż lotnicy nasi, którzy właściwy lot okrężny dokoła Afryki odbyli zwycięsko, zdani w zupełności na własne siły, pierwszy dopiero raz i to w odległości jednego, najwyżej dwóch etapów dziennych od Warszawy, zmuszeni zostali do korzystania z pomocy obcej. Jest jednakowoż pewne, że lotnicy zakończą swój wspaniały raid tam, skąd wylecieli, t. j. w Warszawie, choć powstała ostatnio przeszkoda przylotu ich do Warszawy opóźni.

Bieda i nędza w Prusach Wschodnich

Lamenty nadprezydenta Siehra

Na inauguracyjnym zebraniu zjazdu wschodnio-pruskiego związku urzędników wygłosił nadprezydent prowincji wschodnio-pruskiej Siehr referat, w którym niezestnikom zjazdu szczegółowo i wyczerpująco przedstawił problem gospodarczy Prus Wschodnich. Kolory, jakich nadprezydent użył, są jak najczarniejsze. Istotny zaś sens referatu streszcza się w żądaniu od Rzeszy utrzymania, a nawet wzmożenia akcji pomocy finansowej dla Prus Wschodnich „Ostpreussenhilfe“). Aby pomoc ta była skuteczna, na to podaje Siehr szereg warunków, które w całości winny być spełnione.

Nadprezydent abstrahuje w swoim referacie od aktualnych światowych zagadnień gospodarczych, problem zaś gospodarczy Prus Wschodnich naświetla indywidualnie. Niewątpliwie istotne jest jego wyznanie, że przed wojną naturalnym zapleczem dla Prus Wschodnich i Królewskich oraz ich portów — Królewea, Kłajpedy i Gdańska — była Rosja. Skarga jednak, że obszar Pomorza stoi dzisiaj poza zasięgiem życia gospodarczego Prus Wschodnich, nie posiada żadnego umotywowania w układzie dzisiejszych stosunków polityczno-państwowych. Trudna sytuacja Prus leży przede wszystkim w niewłaściwej polityce odpowiedzialnych czynników wschodnio-pruskich, które nie mogą dostosować racjonalnej gospodarki do zmienionych warunków powojennych. A przecież sytuacja geopolityczno-gospodarcza Prus zmian w tej dziedzinie domaga się i uporezywie żąda. Sytuacja nie ulegnie napewno zmia-

nie nawet z chwilą terytorjalnego złączenia się Prus z Rzeszą.

Nie w dziedzinie stosunków gospodarczych leży istota kryzysu, ale jedynie i wyłącznie w dziedzinie politycznej. Rzesza Niemiecka wspiera finansowo skarlowaciami twór gospodarczy nie dla swoich dobrze pojętych interesów gospodarczych, ale jedynie z wyrachowania politycznego, opartego na bojowej postawie wobec Polski. Takie wnioski wyciągamy z ostatniego wystąpienia nadprezydenta Siehra.

Za kulis wojny europejskiej

Car Bułgarii na żołdzie niemieckim

Bajońskie sumy do dyspozycji ministra spraw zagranicznych Rzeszy

Opinia publiczna Niemiec żywo komentuje sprawę stałych zasłków pieniężnych, jakie pobiera od rządu Rzeszy ex-car bułgarski Ferdynand. W związku z tą aferą ukazał się w czasopiśmie „Welt am Montag“ dłuższy artykuł p. von Gerlacha, który w ten sposób tłumaczy genezę kosztownej dla rządu niemieckiego znajomości z byłym monarchą.

W przededniu przystąpienia Bułgarii do wojny światowej, car Ferdynand znalazł się w obliczu utraty pewnej części swego osobistego majątku, która to część złożona

była w Banku Angielskim. Sumy te, które podówczas przepadły, zobowiązały się Niemcy zwrócić carowi i istotnie w 1921 r. rząd niemiecki zgodnie z obietnicą wręczył monarsze 25.000.000 marek, którą to sumę uznał car za dostateczną. Ale nie koniec na tem. Po jakimś czasie ex-car zwrócił się do rządu niemieckiego z żądaniem wypłaty dalszych zasiłków. Otrzymał wówczas dwukrotnie za pośrednictwem prezydenta Hindenburga t. zw. pożyczkę bezterminową na ogólną sumę 2.000.000 marek, nakoniec zaś rząd nie-

miecki wyznaczył niedawno ex-carowi pensję dożywotnią w wysokości 120.000 marek rocznie.

Na obradach Reichstagu posłowie Torgler i Kippenberger poruszał sprawę darowizn udzielonych carowi.

Minister skarbu Dietrich, nie zaprzeczając niczemu, odmówił dania wyjaśnień, zasłaniając się tajemnicą urzędową. Sprawa zasiłków ex-cara powędrowała wówczas do komisji parlamentarnej dla spraw zagranicznych, gdzie zakwalifikowano ją jako „długi i zobowiązania wojenne“.

Na pytanie, dlaczego te długi wojenne nie są uwzględnione w budżecie państwa, usłyszano w odpowiedzi, iż sprawą ex-cara Ferdynanda należy całkowicie do t. zw. tajnego funduszu dyspozycyjnego p. ministra spraw zagranicznych. Na tem podobno utknęły poszukiwania posłów.

Jedno tylko wiadomo powszechnie, a mianowicie to, iż minister spraw zagranicznych Rzeszy rozporządza bajońskimi sumami. Skąd jednak czerpie je i na co wydaje — wie o tem tylko grono nielicznych wtajemniczonych.

Dziennik genewski o wydarzeniach gdańskich

Jednym z licznych oddźwięków ostatnich wydarzeń o charakterze antypolskim na terenie W. M. Gdańska jest artykuł w „Courrier de Genève“, który omawia wypadki gdańskie na tle zasadniczego stosunku Wolnego Miasta do Państwa Polskiego. Dziennik genewski, stwierdzając złą wolę W. M. Gdańska, wskazuje na to, iż oburzające te wypadki są „wysocce charakterystyczne dla nienawiści pewnych bardzo germanofilskich elementów W. M. Gdańska w stosunku do wszystkiego, co jest polskie. Chodzi tu o długi spór, który nie skończy się póty, póki Niemcy nie pogodzą się z wolnym dostępem Polski do morza“.

Skrzydła dla mocarstwowej Polski!

Walka samolotu z okrętem

We francuskim „Temps“ ukazał się świeżo niezwykle interesujący artykuł na temat obchodzący nas blisko, a mianowicie na temat walki samolotu z okrętem.

Stworzenie floty morskiej na miarę obecnej istniejącej jest niesłychanie kosztowną rzeczą. Chceć nie tylko panować, lecz prostu istnieć na Bałtyku, musimy dążyć do rozbudowy naszej marynarki wojennej, bez ochrony której flota handlowa istnieć by wogóle nie mogła. Niemniej nie powinniśmy w sposób zbyt czarny patrzeć na ewentualność jakiejś wojny, w której nasza marynarka w swym obecnym składzie skazana byłaby na — zupełną bezczynność, względnie chwalebna śmierć w pierwszym ataku.

W pomoc bowiem przeciw ofensywie morskiej przychodzi obecnej armii potęga niesłychana: flota powietrzna, której zmontowanie jest stosunkowo bardzo niekosztowne.

„Temps“ z 18 kwietnia przytacza wyjątki z artykułu p. Le Cour Grandmaison w „Revue de France“ b. oficera marynarki, który zwraca uwagę na zjawiska następujące:

„Jesteśmy świadkami — pisze on — postępu wprost piorunującego techniki powietrznej, rewolucji w dziedzinie strategii i taktyki

morskiej. Stoimy na przelomie, przed nową erą w dziedzinie wojen morskich tak jak w XVIII wieku, gdy znikła z widowni marynarka wiosłarska, tak jak później, gdy weszły w życie łodzie podwodne. Obecnie wchodzi w życie czynnik nowy, zasadniczy, specyficznie powietrzny: jest nim szybkość. Nasze (francuskie) okręty linjowe wloką się normalnie z szybkością 15 węzłów, okręty angielskie typu Nelsona robią 23 węzły, Scheery niemieckie osiągną 26 węzłów, krążowniki 10.000 tonnowe francuskie i zagraniczne wahają się między 32—35 węzłami, „condottieri“ włoskie dochodzą do „bajecznej“ szybkości 40 węzłów.

Lecz czemuż to jest w porównaniu z normalnym pośpiechem samolotów bombowych robiących 180—200 kilometrów na godzinę, lub aeroplanów torpedowców, które jak ptaki rzucają się na łup z szybkością 250 kilometrów? A samoloty stratosferyczne przyszłości?

W morskich walkach przyszłości ofensywy będą następować z szybkością piorunującą. W przeciagu 6 minut po dostrzeżeniu wrogiego aeroplanu trzeba go będzie zniszczyć albo mu ulec.

Flota będzie mogła się bronić armatami lub samolotami, które będzie wieść na swym po-

kładzie.

Potrzeba awjomek rośnie z każdą chwilą.

Amerycanie zaczynają budowę 13.000 tonnowego Rangeru, który będzie wiózł na swym pokładzie 76 samolotów. Francja chce przystąpić do budowy 2 awjomek 17.000 tonnowych.

Aczkolwiek artylerja przeciwpowietrzna czyni teraz ogromne postępy, należy jednak przewidywać, że rozwój floty powietrznej pójdzie szybko naprzód. Już teraz proporcja strzałów z osiągnięciem celu doszła na wysokości 3000 metrów do 20%. Wkrótce okręt 80—100 metrów długości, robiący 35 węzłów (t. j. współczesny krążownik i kontrtorpedowiec) będzie tak łatwo osiągalnym celem dla samolotu armatniego jak zając dla średniego strzelca.

A więc — zanim zbudujemy naszą marynarkę wojenną, bez której nie może być mowy o posiadaniu polskiego morza i o rozwoju handlu zamorskiego, w którym leży przyszłe bogactwo mocarstwowej Polski, otaczajmy pełną i wydatną opieką całego społeczeństwa nasze młode lotnictwo wojenne, którego oręż straszyliwy w przeciagu paru minut pogrąży może w odmęty morskie wszystkie pancerniki A, B i C, na które „zbankrutowane“ parlamenty łożą olbrzymie miliony. (zm.)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr Miejski: dziś o godz. 19.30 „Martha, oder der Markt zu Richmond“.

Scala — codziennie o godz. 20.15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Der falsche Ehemann“.

Kino Capitol: „Ein Tango fuer dich“.

Kino Rathausspiele: „Die Privatsekretarin“.

Kino U. T. dziś „Lichter der Grosstadt“.

Kino Passagetheater: dziś „In einer kleinen Konditorei“ i „Spuren im Schnee“.

Kino Flamingo: „Das Schweigen im Walde“ i „Der Karawannenfuehrer von Oklahama“.

Kino Gloria-Theater: „Das Kabinet des dr. Larifax“ i „Das eiserne Netz“.

Kino Odeon: „Quo vadis“ i „Wenn du zum Weibe gehst“.

Ruch towarzyszyw

— Zebranie Tow. Polek w Sidlicach odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 7 wiecz. w Ochronce Polskiej przy ulicy Kartuskiej. Wykład wygłosi p. insp. Królikowski ciekawy referat, uprasza się wszystkie członkinie oraz sympatyków Towarzystwa o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

— Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Polek we Wrzeszczu odbędzie się w wtorek, 21 bm. o godz. 19 w salce zebrań w Domu Akademickim. Ze względu na to, że w czasie tego zebrania wygłosi p. insp. Królikowski ciekawy referat, uprasza się wszystkie członkinie oraz sympatyków Towarzystwa o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

— Zebranie Tow. Ludowego „Oświata“ w Sidlicach odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 18 w Ochronce Polskiej w Sidlicach. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Z miasta

— Odczyt. W środę, dnia 22 b. m. odbędzie się czwarty wykład sanitarny p. dr. Andersa w salce Polskiego Urzędu Cel przy Neugarten nr. 27 o godz. 19.30. Wszystkich członków i sympatyków P. Cz. Krzyża zaprasza najuprzejmiej Zarząd P. C. K.

— Nadziany na sztachety. We Wrzeszczu na ulicy Hertastrasse zdarzył się w niedzielę po południu nieszczęśliwy wypadek. 15 letni uczeń szkolny Horst Bresiński zamierzał przejść przez parkan i nadział się na żelazne sztachety. W bardzo poważnym stanie przewieziono chłopca do lecznicy miejskiej.

— Włamanie. Jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do składu konfekcji męsk. Gertnera przy ulicy Szerokiej 98. Sprawcy włamania skradli szereg ubrań męskich, spodni, płaszczy itd. w ogólnej sumie 3500 guld. Po amatorach cudzej własności niema śladu.

— Zagadkowe zajście na wybrzeżu pod Sienną Hutą. W pewnej restauracji nad wybrzeżem w Siennej Hucie przybyło w niedzielę popołudniu kilku gości z Gdańska, a między nimi także 45 letnia M., mieszkająca przy ulicy Grosse Hosennaehergasse. Około godziny 7.30 udała się M. na ustęp znajdujący się w dość dużej odległości od restauracji w pobliżu lasu. Niewiasta pozostała tam dość długo i wróciła bardzo wzburzona bez kapelusza i z pogniecioną suknią. Oświadczyła ona że w pobliżu ustępu została napadnięta przez pewnego mężczyznę i że dzięki jedynie energicznej obronie nie uległa zbrodni gwałtu. — Gospodarz restauracji puścił się natychmiast w pogogo za zbrodniarzem lecz bez skutku, ponieważ w międzyczasie się zciemniło. Znalazł on jedynie kapelusz p. M. Zaalarmowana policja Siennej Huty i Wislouszcia nie zdołała również wykryć sprawcę napadu.

— Znalezione zwłok. W niedzielę znaleziono w Bałtyku w odległości 350 mtr. od pomostu w Jelitkowie zwłoki 19 letniego terminatora malarskiego Leona Saborowskiego z Oliwy, który popełnił samobójstwo. Pod Neudorf wydobyto z Motławy zwłoki 55 letniego robotnika Augusta Drehera z Gdańska, który znikł w dniu 8 listopada ub. r. Czy zachodzi samobójstwo lub nieszczęśliwy wypadek, nie zdolano jeszcze stwierdzić.

— Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty. — Jadącemu na rowerze mleczarzowi Schaeferowi z Borgfeld w pow. Gdańskie Niziny zła mała się kierownica skutkiem czego Sch. runął na ziemię, uderzając głową o kamień przy drożny, odnosząc głęboką ranę oraz rany na prawem ramieniu.

— Złeciła z drabiny. W Granicznej Wsi w pow. Gdańskie Wyżyny spadła 64 letnia wdowa Franciszka Gnoske tak nieszczęśliwie razem z drabiną, że doznała złamania lewego uda i poważnych obrażeń wewnętrznych.

Przygotowanie do akcji Ligi Narodów Wiadomość o nieprzyjętej dymisji Min. Strasburgera a polski Gdańsk

Jak nas informują, decydujące czynniki Ligi Narodów przygotowują na terenie W. M. Gdańska energiczną akcję pacyfistyczną. Porządek i bezpieczeństwo publiczne, których władze gdańskie nie umiały czy nie były w stanie zagwarantować muszą być wreszcie zaprowadzone. Z genewskich kół nadeszły informacje, że przedstawienia rządu polskiego w sprawie Gdańska napotkają się wobec niesłychanej sytuacji wytworzonej ciągłymi napadami hitlerowców na spokojną ludność z pełnym zrozumiem.

Wiadomość o nieprzyjęciu dymisji generalnego Komisarza Ministra Strasburgera przez rząd polski wywarła na wszystkich Polaków gdańskich głębokie wrażenie. Opinia Ministra Zaleskiego podkreślającego zasługi wybitnego męża stanu jakim jest Minister Strasburger, potwierdzi-

ła przekonanie także szerokich kół ludności polskiej W. M. Gdańska i Rzeczypospolitej. Sprawa zagwarantowania bezpieczeństwa Polakom gdańskim na przyszłość weszła na nowe tory.

Niestety w Gdańsku samym nic się nie zmieniło. Po kilku odezwach i rozporządzeniach formalnych w sobotę i niedzielę gromady umundurowanych hitlerowców w dalszym ciągu na ulicach Gdańska. Organizacje bojowe niemieckie jak partja Hitlera, Stahlhelmu i inne w dalszym ciągu chodzą w pełnym umundurowaniu po ulicach i nie zmieniły zasad, co swego postępowania. Na innym miejscu donosimy o krwawym napadzie na dwóch robotników gdańskich, członków organizacji Ochrony Robotniczej w Gdańsku, którego spraw-

ców dotąd nie wykryto. Jeden zabity i jeden ciężko ranny zostali na placu. W kołach robotniczych istnieją podejrzenia, że napad został dokonany ze strony prawicowej i że względów politycznych.

Równocześnie ukazały się na mieście niesłychane co do treści i formy ulotki hitlerowców i innych organizacji niemieckich. Odezwy i ulotki mają charakter podburzający przeciwko Polsce. Specjalnie pod tym względem odznacza się ulotka hitlerowców podpisana przez p. Forstera, która w różnej formie stara się sprowokować Polskę. W ulotce tej znajduje się fotografia marynarza Jerzyka z pociętą pierśią i bandera polska „udekorowana“ swastyką. Ulotka roi się od niesłychanych przekręcań faktów i napastliwych wywisk. Zarzuca ona między innymi: Polsce, że chce zająć Gdańsk i dlatego atakuje Hitlerowców.

Między innymi czytamy w tej niesłychanej odezwie dosłownie: „Mściwy Polak, ma zamiar pokonać Gdańsk... Zwycięstwo hitlerowców we wybrach popsuło obrachowanie Polaków... Nie nadaremnie nienawidzi Polak obecny senat jak dzumę... Możliwość zajęcia Gdańska przedstawia się obecnie trudniej niż kiedykolwiek... Zniszczenia hitlerowskiego ruchu a tem samym zajęcie Gdańska przez polskie wojska oto cel Polaków...“

Następnie odezwa w bezczelny sposób kłamie, że napad na Jerzyka został wymyślony przez Jerzyka samego i że polski napadnięty marynarz słusznie został skazany na 6 tygodni. W śmieszny sposób stara się ulotka następnie udowodnić, że hitlerowcy nie mogli być sprawcami.

O ustąpieniu Ministra Strasburgera mówią hitlerowcy, jako o fakcie dokonanym i naturalnym. Ulotka dochodzi do wniosku, że hitlerowcy najwięcej walczą o przyłączenie Gdańska do Rzeszy, dlatego Polacy ich nie lubią a socjaliści im dopomagają. Ulotka kończy się apelem do wszystkich, aby byli dumni z tego, że ich Polacy i robotnicy nie lubią i żeby zachowali wierność Adolfowi Hitlerowi aż Gdańsk wróci do Rzeszy. O wszystkich krwawych napadach na polskich urzędników kolewowych i celnych, na chłopców i dziewczęta szkół polskich, na żydów polskich i włoskich palaczy, na polskich marynarzy statków, ochronki i inne objekty ulotka milczy. Natomiast przekręca i fałszuje wszystkie fakty, ażeby przedstawić Polskę jako stronę atakującą a siebie jako niewinnego baranka.

W tym samym dniu ukazała się zresztą inna ulotka Tannenbergbundu, organizacji zwolenników Ludendorfa, która wprawdzie też podburza przeciwko Polsce i insynuuje, jakoby Polacy chcieli wkroczyć do W. M. Gdańska, oświadcza jednak na innym miejscu swych wywodów dosłownie:

„Mija zaledwie dzień w którym by nie były krwawe bójk i strzelaminy — nawet z śmiertelnym skutkiem. Prawicowe organizacje chcą opanować ulicę i oczyścić je z organizacji lewicowych. Lewica także domaga się panowania na ulicy. Jedna i druga strona niema racji. Ulica należy do wszystkich. Nie igrajcie z ogniem, który może doprowadzić do wojny domowej. Czy hitlerowcy może wierzą, że przez pochody w mundurach w robotniczych przeświatach miasta zdobędą robotników itd“. I ta jednak odezwa ma zasadniczo charakter antypolski. Niestety władze bezpieczeństwa według naszych informacji nie skonskowały żadnej z tych podburzających i psujących atmosferę polsko-gdańską odezw, a doprowadziły do aresztu li tylko tych, którzy rozpowszechniali ulotki dlatego że nie mieli nato pozwolenia zgóry. W ten sposób Gdańsk niemiecki pojmuje swe najnowsze stadium pacyfikacji. Nic nie pomogą rozporządzenia ani apele, które takie wywołują skutki. Niepodbieństwem jest aby Liga Narodów w dalszym ciągu mogła przyglądać się spokojnie takiemu groźnemu naprężeniu atmosfery. W Gdańsku nie zaszła dotąd jeszcze żadna zmiana, ale Liga Narodów postarac się musi o to, aby zmiana ta nareszcie nastąpiła.

Przedstawiciele W. M. Gdańska kpią z Polski

Orginalne oświadczenie prezydenta senatu dr. Ziehma

Przed komisją główną sejm gdańskiego prezydent senatu p. dr. Ziehma złożył szereg oświadczeń, które przy bliższym obejrzeniu przedstawiają się, jako oczywiste wykpiwanie się z Polski. Przedstawiciel W. Miasta na posiedzeniu komisji głównej sejm gdańskiego zaprzeczał wszystkim zarzutom polskim w sprawie procesu Gengerskiego, marynarza Jerzyka, napadów itd. lub obniżał wartość polskich protestów w tych wypadkach, jak gdyby chodziło o drobne zajścia i bagatele.

Zdaniem p. dr. Ziehma Polacy mają w Gdańsku dosyć ochrony. Władze gdańskie robią wszystko co mogą, w wystarczającej mierze. Chodzi o prostu o bójkę bez większego znaczenia. Sprawa uszkodzenia skrzynki do listów na Reitbahn, rzekomo ma podlegać procedurze rewizyjnej.

Załatwienie sprawy uwolnienia Gengerskiego który zabił polskiego urzędnika Styrbickiego, nazywa przedstawiciel W.

Miasta; załatwieniem po sumiennem zbadaniu prawniczym. Słowem strona gdańska jest niewinna. Za to ze strony polskiej rzekomo działały się okropne rzeczy. Jacyś polscy urzędnicy i wojskowi mieli w nocy dopuścić się zbrodni hałasowania. Dlatego Gdańsk zamierza przeciwko kilku hałaśliwym incydentom na tle wesołego i dobrego humoru wystosować oficjalną notę.

Tak to lekkomyślnie wyobrażają sobie w Gdańsku załatwianie skandalów, głoszonych w całym świecie.

Charakterystycznym dla poziomu krytycznego słuchaczy komisji głównej sejm gdańskiego był fakt że w dyskusji powtarzano wywody prezydenta senatu i oświadczone poprostu, że strona polska jest winna. Jest to załatwienie typowo niemieckie.

Teraz Liga Narodów ma głos, która nie powinna przyglądać się bezczynnie jak stosunki polsko-gdańskie przybierają obrót groźny.

Mordowanie robotników

Krwawy czyn na ulicy Kneipab

W nocy dwaj członkowie niemieckiej organizacji Ochrony Robotniczej pozostającej pod wpływem socjalistów gdańskich zostali napadnięci. Jeden z nich zabity a drugi ciężko ranny.

Robotnik Artur Böhnke z Kneipab swym przyjacielem robotnikiem Adolfem Duschau odwiedzili jeden z lokalów na przedmieściu gdańskim Kneipab. Obydwaj robotnicy są ludźmi rozważnymi i spokojnymi i opuścili trzeźwy lokal około godziny 1-ej w nocy. Politycznych rozmów w lokalu nie prowadzono. W drodze powrotnej dwaj ci robotnicy zostali napadnięci przez nieznanych sprawców, prawdopodobnie przeciwników politycznych z prawicy. Robotnikowi Böhnkemu rozbito czaszkę, pod-

czas gdy Duschau otrzymał także ciężkie rany w głowę. Po długiej nieprzytomności Duschau mógł się dowlec do mieszkania. Broczącego we krwi Böhnkego znaleźli przechodnie i zawieźli do lazaretu, gdzie wskutek odniesionych ran zmarł. Krwawego czynu dokonano prawdopodobnie hakami sztawerskimi.

Ponieważ chodzi o członków republikańskiego Schutzbundu, istnieją przypuszczenia, że chodzi o napad polityczny.

Znowu więc został na placu boja w Gdańsku człowiek a drugi odniósł ciężkie rany. Trudno w obliczu takich faktów mówić o poprawie sytuacji bezpieczeństwa i porządku.

Okólnik do wszystkich Towarzystw Polskich na terenie W. M. Gdańska

Główne organizacje w kraju, które się zajmują przyjmowaniem wycieczek z Gdańska zwróciły się do Gminy Polskiej, żeby Gmina przygotowała wyjazd tych wycieczek. Zarazem podano nam do wiadomości, że wycieczki zgłoszone przez Gminę Polską znajdują należytą opiekę, ponieważ objazd tych wycieczek po Polsce będzie można dobrze przygotować. Z tego wszystkiego wynika, że wycieczki, które podają bez poprzedniego zgłoszenia mogą się spotkać z nie tak należytą opieką, jakby się tego spodziewały.

Mając to wszystko na uwadze urządziła Gmina Polska specjalne biuro wycieczkowe na Głównym dworcu. Biuro to ma za zadanie należycie przygotować wyjazd wycieczek do kraju, jak i przyjmowania wycieczek z kraju do Gdańska. Biuro to, rozporządza i fach-

wymi silami i za zwrotem kosztów własnych układa program wycieczek do najdrobniejszych szczegółów.

Wobec tego zaleca się wszystkim Towarzystwom i Związkom na terenie Gdańska przy organizowaniu wycieczek zwrócić się do Biura dla spraw Wycieczkowych i Turystycznych celem zasięgnięcia jego opinii i uzyskania porady przy staraniach o znizki itd.

Prosimy wobec tego już dziś zgłosić się do Biura Turystycznego na dworcu głównym ponieważ wycieczki muszą zostać starannie przygotowane i na czas zgłoszone, bo organizacje w kraju przyjmują nie tylko wycieczki z Gdańska, ale wszystkie wycieczki polskie z zagranicy.

Wobec tego jest spiesznie zgłoszenie konieczne

KINO KRISTAL

BYDGOSZCZ

Telef. 452. Początek: 5, 7 i 9. W niedzielę od godz. 3 po poł. Przeprowadza bilety od godz. 12 — 1 po południu.

Dzisiaj w wtorek 21 b. m. dawno oczekiwana Premiera najpotężniejszego arcydzieła dźwiękowego doby współczesnej osnutego wg. genialnej powieści Ericha Marij Remarque'a p. t. „IM WESTEN NICHTS NEUES“.

„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN“

Gigantyczna epopeja mąk i przeżyć w czasie wielkiej wojny światowej. Produkcje śpiewne w języku niemieckim. Arcydzieło, które żyć będzie wiecznie w pamięci widza.

KRONIKA

Sroda
22
Kwieciana

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Anzelma

Sroda Sotera i Kaja

— Dyżury aptek. Do 26 kwietnia b. r. włączając: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, Dworcowa 74, tel. 301.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj wtorek i jutro w środę, dnia 22 bm. komedia „O żonach złych i dobrych“ Adolfa Nowaczyńskiego. Najnowsza komedia znakomitego publicyisty i autora sztuk teatralnych.

Czwartek, 23 b. m. o godz. 20-tej „Madame Butterfly“.

REPERTUAR KIN.

APOLLO. Potężny dramat miłości i zemsty p. t. „Dziewczę z Argentyny“ w rolach głównych występują piękna Oliwa Bordon i Ralph Graves. Ponadto dwa ciekawe nadprogramy.

CORSO. „Pogromca ehmur“ — z nieustraszoną bohaterką walczy w przestworzach Al. Wilsona oraz powtórzenie filmu „Walka w obłokach“.

KRISTAL. Dzisiaj premiera dawno oczekiwanego monumentalnego dzieła filmowego p. t. „Na zachodzie bez zmian“ według głośnej powieści Ericha M. Remarque'a. Według realizacji świetnego reżysera Levisa Milestone. Film ten będzie arcydziełem dźwiękowym doby współczesnej, przedstawia nadzwyczaj realnie gigantyczną epopeję mąk i przeżyć w czasie wielkiej wojny światowej. W rolach głównych sławy filmowe.

MARYSIENKA. Piękny obraz z Floreny Vidora p. t. „Kobieta sfinks“, pełen dramatycznej siły i sensacyjnie ujętej treści oraz wesoła beztrudna farsa „Herbatka we dwoje“ z Lew Cadywem w roli głównej.

OKO. Dzisiaj, we wtorek, 21 bm. kino niezwykłe, natomiast występy dawno zapowiadanej „Warszawskiej szopki politycznej“ — I-sze przedstawienie o godz. 6,45, II-gie o 9,15. Pozostałe bilety do nabycia w składzie p. Pileca, Plac Teatralny. Szopka polityczna, jak nas informują, będzie sensacją naszego miasta.

NOWOŚCI. Arcydzieło morskie p. t. „Djabiel oceanów“ (Biała poganka), przedstawiająca walkę człowieka z groźnym potworem południowych mórz.

Z miasta

— Sprawozdanie z zebrania bezrobotnych pracowników umysłowych, które odbyło się w dniu wczorajszym, podamy w następnym numerze.

— Wiosenna ochrona ryb. Wojewoda Poznański wydał ostatnio zarządzenie w sprawie ochrony ryb na wodach otwartych na czas od 20 kwietnia b. r. do 31 maja r. b. W czasie tym na wodach otwartych wolno wykonywać rybołówstwo tylko narzędziami t. zw. cichego połowu. Stałe urządzenia rybackie w rozumieniu ustawy rybackiej winny być na wodach otwartych usunięte lub odstawić stosownie do postanowień ustawy rybackiej z dnia 11 maja 1916 r. Winni przekroczenia postanowień powyższych podlegać będą ukaraniu po myśli 128 § ustawy, pozatem zaś mogą ulec konfiskacji narzędzia za pomocą których dopuszczono się wykroczenia.

— Uczeń wieszca hinduskiego Tagore'go p. Lakshmiwar, Sinha, przybywa w czwartek dnia 23 bm. do Bydgoszczy gdzie wygłosi w auli Państw. Gimn. Klas. przy placu Wolności ciekawy odczyt pt. „Zwyczaje i obyczaje Indyj“. W odczycie poruszy nieznane fakty z prastarej kultury tego wielkiego kraju dalekiego Wschodu, mówić będzie o stanie obecnym swojej ojczyzny, o wieszcu Indyj, filozofie i poecie — Tagore'm o Mahatmie Ghandim — bożyszczu narodu hinduskiego, jednym z najwybitniejszych mężów współczesności, z którym p. Sinha wiąże bardzo bliskie stosunki przyjaźni. Odczyt ilustrowany licznymi oryginalnymi przezroczkami wygłosi znakomity prelegent w języku esperanto, gdyż poza odczytym językiem bengalskim włada tylko angielskim. Natychmiastowe przejrzenie tłumaczenia tego niezwykłego odczytu egzotycznego gościa dla publiczności uskuteczni polonista p. prof. Sygnarski. Po odczycie prof. Sinha recytować będzie utwory Tagore'go (w oryginalnie) w języku bengalskim i sanskrycie oraz odpiewać pieśni hinduskie. Początek odczytu o godz. 8 wiecz. Bilety w przedsprzedaży nabyć można w księgarni Idzikowskiego, ulica Gdańska nr 150, 1 zł. oraz dla uczni po 50 ct.

Bydgoscy pocztowcy a 15-procentowa obniżka pensji

W ub. sobotę w lokalu Hotelu Lening odbyło się zebranie wyższych pocztowców, które zagał p. Wróblewski, witając licznie zebranych członków i posła p. Stangreciaka (BB.). Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. Kowalskiego, na sekretarza powołano p. Montaja. Pierwszy przemawiał p. poseł Stangreciak, prezes Zw. Poctz.

Na wstępie p. poseł zaznacza, że zebranie zwołano celem omówienia 15 proc. obniżki pborów. Następnie szczegółowo rozwija gospodarkę naszego Państwa, sięgając kilka lat wstecz. Wyjaśnia źródło dzisiejszego kryzysu oraz wspomina o sytuacji na wsi. Informuje obecnych, że budżetu Ministerstwa Poctz i Telegrafów nie obcięto w Sejmie, tylko obniżono fundusz reprezentacyjny ministra z 20.000 na 12.000 zł. Komunikuje, że przez obcięcie pborów wpłynęło do skarbu Państwa około 160 milionów złotych. Mówca wspomina też o tem, że 21 bm. odbędzie się zebranie 5000 członków poczty warszawskiej. Prosi zebranych, żeby nie siać nienawiści i nie robić fermentu w organizacji bydgoskiej, gdyż w obecnej sytuacji trzeba zachować spokój i równowagę ducha. Przypomina, że ten sam Rząd, który przed kilku dniami zmniejszył pensję wszystkim urzędnikom państwowym, samorządowym i prywatnym, przed kilku laty trzy razy z rzędu samorzutnie podwyższał pensje — raz o 4 procent,

później o 6 procent i w końcu o 15 procent.

Po przemówieniu p. posła, zabrał głos prezes tut. koła p. Deja, oświadczając, że całe społeczeństwo powinno płacić podatki bez wyjątku (jako przykład podaje gospodarzy wiejskich, którzy do 60 mórg nie płacą nie!) a zwracając się do zebranych powtarza za przedmówcą, że organizacji w ciężkich chwilach rozluźniać nie można.

Następnie zabiera głos p. Wojdyła, który w humorystycznym przemówieniu wspomina o tem, że woźny Banku Polskiego, dostaje większą gażę od urzędnika VIII kategorii. Podaje projekt, aby wyższym urzędnikom do VI kategorii włącznie ująć pborów. Na to odpowiedział p. poseł Stangreciak, że realizacja takiej akcji nie przyniosłaby w części odpowiedniej sumy, dlatego, że urzędników tych jest za mało.

Między innymi p. poseł Stangreciak oznajmia zebranych, że Związek pocztowy ma już sanatorium w Zakopanem, oraz trzy letniska w całej Polsce.

W końcu wywiązała się ożywiona dyskusja. Zadawano p. posłowi wiele pytań aktualnych, na które odpowiadał, dając rady, jak postępować w odpowiednich wypadkach. Po czterogodzinnych obradach, zebrani rozeszli się do domu.

Nowe władze Związku Zawodowego Leśników

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z walnego rocznego Zjazdu Zw. Zaw. Leśników R. P. k. Bydgoszcz, podajemy skład władz Związku.

W skład zarządu weszli pp.: Borczyński — jako prezes, oraz jako członkowie zarządu: Cisewski, Bąkowski, Koczyński, Stelting, Holańczyk, Kurpiński, Kobiernyński, Wysiński, Kowalski i Fikus. Poszczególne funkcje zarządu rozdzieliła pomiędzy sobą sam członkowie.

W skład sądu koleżeńkiego wybrano pp.: Godwałda, Sakowskiego, Smolińskiego, Kryśkiewicza, Demkowa, Szulca i Brabłeca.

Koło sąj rewizyjną tworzą pp. Loh, Kolańczyk, Kiedrowski, Cozel, Pająkowski. Delegaci na zjazd: pp. Cysewski, Hubicki, Patlewicz, Kolańczyk, Brablec, Sierosławski, Juszczyński i Dzikowski.

Funkcje bibliotekarzy obejmą pp. Barański i Detlaf.

Zdefraudował 200 tysięcy zł i zbiegł do Niemiec

Jak wygląda niemiecka gospodarka w Białostliwii?

Leon Krieger długie lata pracował w firmie Ein- und Verkaufsgenossenschaft i był jej kierownikiem Oddziału w Białostliwii. Swem rozrzuconym życiem zwrócił ostatnio uwagę swych przełożonych. Czując, że grunt mu się pali pod nogami, kilka dni temu nagle zniknął z Białostliwii i uciekł do Niemiec, pozostawiając żonę z dziećmi na pastwę losu. Ofiarą niesumiennej działalności Spółki, padło całe szeregi okolicznych rolników Niemców, którzy ukrywali swe zboże w magazynach firmy. Straty wynoszą około 200 tys. zł. Krieger przed

ucieczką zdołał jeszcze cały swój żywy inwentarz sprzedać.

Jest to już drugi wypadek w stosunkowo krótkim czasie, typowej gospodarki w niemieckich firmach w Białostliwii, gdyż kierownik tańszej Oddziału firmy Baerwald niejaki H. Glitzer z Białostliwii popełnił niedawno również defraudację i uciekł do Niemiec. Glitzer jest obecnie poszukiwany przez władze polskie jako defraudant i szpieg na rzecz Niemiec. Za Kriegerem również rozesłano listy gończe.

Ruch towarzystw

— Prywatne Seminarjum Nauczycielskie żeńskie im. Marij Konopnickiej w Bydgoszczy, ul. Zduny 1. Konferencja wywiadowcza odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 5-tej po poł. Konferencję poprzedzi zebranie Komitetu Rodzicielskiego o godz. 4-tej po południu.

— „Ognisko“ Zw. Naucz. Polsk. W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w Państwowej Szkole Przemysłowej plenarne zebranie, na którym wygłosi referat kol. St. Machowski, członek Zarządu Głównego.

Porządek obrad jest następujący: 1) aktualne zagadnienia chwili bieżącej — kol. Machowski z Warszawy, 2) sprawy wewnętrzne: a) obniżka pborów, b) dodatek mieszkaniowy, c) memoriał do Rady Miejskiej, 3) dyskusja i wolne głosy. — Sympatycy mile widziani!

— Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej podaje do wiadomości, że konferencja z rodzicami i opiekunami w sprawie zachowania i postępów w nauce uczniów i uczonice odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 5-tej po południu.

— Zarząd Okręgowy Związku Urzędników Kolejowych zwołuje w środę, dnia 22 kwietnia b. r. o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem“ ogólne zebranie wszystkich Kół bydgoskich. — Na porządku obrad sprawa obniżenia pborów oraz inne.

Kamieniem w bliźniego Boika w Kuchni Ludowej

W Kuchni Ludowej przy ul. Grodzkiej panuje stale ruch nie do opisania. Każdy zabiera się z niej setki biedaków tak, że dziennie wydaje się przeciętnie przeszło 4000 obiadów.

Przy wydawaniu obiadów dzieją się czasem niesamowite historie. Każdy stara się dostać swoją porcję jaknajprędzej — niech Bóg broni, aby ktoś komuś zaszedł w kolejkę — awantura gotowa. — Wiadomo — Polak, jak głodny to zły.

W ub. niedzielę było tam tłocznie niezwykłe, to też przyszło do zajścia, które się skończyło bardzo smutno.

Pomiędzy kilkoma osobnikami wywiązała się kłótnia w rezultacie której, bezrobotny niejaki Stanisław Lutowski został tak silnie pobity kamieniem, że odwieziono go do szpitala w stanie nieprzytomnym. Lutowski ma kilka ciężkich ran na głowie i dotychczas nie odzyskał przytomności.

Sprawy przed przybyciem policji zbiegł.

Z uroczystości zakończenia kursu fryzjerskiego

Związek pomocników fryzjerskich, zorganizował w ub. niedzielę, uroczystość zakończenia kursu damskiego czesania w sali „Starej Bydgoszczy“. — Konkurs czesania odbył się w obecności władz Związku i przy licznym udziale publiczności. Kurs ukończyło 16 członków.

Nagrody otrzymali: pp. I. Antoni Byczyński (nagroda ufundowana przez p. Kozłowski); II. Bernard Jasiński (nagroda tut. filijki Związku); III. Jan Janikowski (dar członka p. Formanowskiego); IV. Antoni Rokowski (nagroda ofiarowana przez p. Grochowskiego).

Reszta kursistów otrzymała zaświadczenia, a z wykończenia kursu. W skład jury wchodził: pp. Górski, Ronowicz i Zblewski. Uroczystość zakończyła się zabawą taneczną.

„Młodzież — a kinematografy“

W ostatnim czasie zauważono, że młodzież szkolna uczęszcza nader licznie na przedstawienia kinematograficzne, a szczególnie na widowiska dla młodzieży uzbrojone. Pozatem mnożą się skargi, że osoby dorosłe zabierają ze sobą na przedstawienia kinematograficzne dzieci poniżej lat 6-ciu.

Starostwo Grodzkie zwraca uwagę, że w myśl rozporządzenia policyjnego Wojewody Poznańskiego z dnia 16 sierpnia 1920 r. nie wolno młodocianym poniżej lat 16-tu uczęszczać na przedstawienia dla młodzieży zakazane, a po godzinie 19-tej nie wolno im zwiezczać żadnych przedstawień, chociażby były dla młodzieży dozwolone. Dzieci poniżej lat 6-ciu nie wolno wogóle zabierać ze sobą na przedstawienia kinematograficzne.

Starostwo Grodzkie apeluje usilnie do rodziców i opiekunów oraz pracodawców (mistrzów itd.), by przestrzegali dziatew i młodzie przed zwiedzaniem widowisk filmowych i stale ją pod tym względem kontrolowali. Organom Policji Państwowej wydano polecenie, by osoby te, znajdujące się mimo zakazu w kinach, wydalały przymusowo i odprowadzają do najbliższego komisariatu celem sporządzenia protokołu.

Winni niezastosowania się do istniejących przepisów karani będą grzywną do 600,— zł, a w razie niemożności zapłacenia odpowiednią karą aresztu.

Karambole uliczne

Panowie kierowcy samochodów snąc zbyt mało mają miejsca na ulicach a że jeżdżą często za szybko, zderzają się tedy z czem popadnie.

W ub. sobotę o godz. 19,45 na ul. Gdańskiej samochód półciężarowy kierowany przez szofera Józefa Djaka zderzył się z powozką. Samochód został lekko uszkodzony. W niedzielę znów o godz. 17,40 samochód PZ 11500 kierowany przez szofera Sz. Stanisława zderzył się z tramwajem na narożniku ulic Batorego i Długiej. Tramwaj i samochód zostały silnie uszkodzone. W obu zderzeniach obyło się na szczęście bez wypadków z ludźmi.

W trosce o dach dla bezdomnych buduje Magistrat dom noclegowy

Kryzys ekonomiczny, stanowiący obecnie bodajże zasadnicze zagadnienie nie tylko Polski, ale bez mała wszystkich państw europejskich, wyłonił siłą rzeczy bolączkę mieszkaniową, jako jedną z najbardziej bezpośrednich i najdotkliwszych swych następstw. I nie dziw! Restrykcja kredytu i brak płynnej gotówki paraliżują ruch budowlany, co przy stałym wzroście liczby ludności z czasem grozi może poważnymi komplikacjami. Drugim czynnikiem, pogłębiającym (poza naturalnym przyrostem ludności) nieszczęście mieszkaniowe jest murzenie domów starych, a co za tem idzie przynusowa, ze względów bezpieczeństwa eksmisja. Eksmitowani z trudnością znajdują dla siebie odpowiednie i tanie mieszkanie, zadawające się „kątami“.

Władze magistrackie preliniując odpowiednie sumy na budowę domów miejskich starają się ulżyć klęsce mieszkaniowej, jednak jest to kropla w morzu ogólnego zapotrzebowania. Również i samorzutnie organizujące się spółdzielnie mieszkaniowe nie zarządzają złu. Drożyzna materiałów budowlanych i robocizny przy chronicznym braku funduszy unięściwia najbardziej żożne w tym kierunku zamieszkania. Najdotkliwiej odbija się ten stan rzeczy na bezrobotnych, którzy najobficiej zasilają rzeszę bezdomnych. Los tych ostatnich dobrze jest każdemu znany, byśny na tem miejsen rozwodzić się mieli o gehennie czeka nie mającego gdzie i na czym skłonić głowy, skryć się przed zimnem i wiatrem.

Od kilku tygodni bezdomni chronią się przed chłodem nocnym, zalegali tłumnie poczekalniach dworcowych, śpiąc pokotem pod ławkami, w najrozmaitszych zakamarkach, ba, nawet w ustępach. Początkowo władze kolejowe kierując się litością patrzyły przez palce na anektowanie poczekalni dworca przez tych najbiedniejszych z biednych, z chwilą jednak, gdy liczba tych ostatnich wzrastać poczęła niepomiarnie szybko i w odwrotnym stosunku do pojemności „noclegowej“ ubikacji dworcowych, widziały się zmuszone ze względu na sprawność ruchu wzbronili wstępu na dworzec tym, bitym przez srogi los parjasom życia. Biedacy, rugowani siłą z zaprowizowanego hotelu, rozpraszali się po mieście, chroniąc się jak szczyry w najrozmaitszych norach wilgotnych i ciemnych, lecz dających przynajmniej schron przed przejmującym do szpiku kości zimnem. Onegdaj w jednej z nawpół zapadłych, opuszczonych szop na Bielawkach o zerwanym dachu, na gujającym, cuchnącym gnoju znaleziono 17 bezdomnych, pogrążonych w kamiennym śnie. Biedacy ci, leżeli skupieni, prawie jeden na drugim, by w ten sposób ciałami swymi ogrzać się wzajem. Ponury obraz nędzy jaki w każdym prawie mieście na kuli ziemskiej znajdziemy. Chodzi o to, by nie przypatrywać się jej bezczynnie i wedle sił i możliwości w imię najszczytniejszych hasel altruizmu przeciwdziałać.

W tym kierunku Magistrat bydgoski poczynił duży krok naprzód, co zasłużył sobie na szczyry, nieklamany pokłask i uznanie. Oto chce przyjąć z pomocą tym wydziedziczonym przez los i smaganych przez życie biedakom, użyć im locum higieniczne, suche i ciepłe, a tem samem wydobyc ich ze stanu półzwierzęcości, magistrat m. Bydgoszczy odkupił za cenę 25.000 zł. od p. Radoszewskiej posiadłość jej mieszczącą się przy ul. Jagiellońskiej naprzeciw Rzeźni Miejskiej. Był to barak drewniany, w którym swego czasu mieściła się składnica monopolu spirytusowego. Na miejsce składnicy stanął okazały azyl i dom noclegowy dla bezdomnych.

Chęć się przekonać o stanie robót przy budowie baru, współpracownik „Dnia Bydgoskiego“ udał się na miejsce i skonstatował ku swemu miłemu zdziwieniu, iż barak ten, który w połowie maja ma już być uruchomiony, przedstawiać się będzie wprost okazale. Zbudowany z białej cegły, obity będzie wewnątrz t. zw. heraklitem, tj. nieprzemakalną prasowaną słoną, która jako zły przewodnik ciepła umożliwi utrzymanie zimą stałej temperatury, niewielką stosunkowo ilością opału. Mury baru o grubości 35 m. (wraz z heraklitem) stanowiąc będzie poza tem znakomitą opokę przeciwko wścisłkim i mrozącym wiatrom. Sam barak składa się z 2 przestronnych, jasnych, czystych o malowanych podłogach sal, z których jedna o 40 łózkach, przeznaczona jest dla mężczyzn, druga zaś o tyluż łózkach dla kobiet i dzieci. Projektowane są t. zw. łózka piętrowe, które w razie potrzeby umożliwią pomieszczenie podwójnej liczby lokatorów tj. 240 osób. Ponadto barak mieści w sobie

łaźnię z natryskami, osobny pokój dla stałego dozorey, pokój dla posterunku policyjnego, pokój jako składnica tymczasowa dla mebli eksmitowanych, oraz kuchnię w której z czasem stanie 8 palenisk. Narazie w magistracie lansowany jest projekt by bezdomnym dawać gotowe śniadania, złożone z kawy wzgl. mleka i bułki, o resztę zaś pożywienia musieliby się troszczyć sami i to na mieście. Zdaniem naszym projekt ten nie jest szczęśliwym. Należałoby tym biedakom a zwłaszcza bezdomnym rodzinom dać namiastkę ogniska domowego. — Mając możność zgotowania sobie strawy, co przy 8 paleniskach nie jest rzeczą zbyt trudną, będą w mniejszym stopniu odczuwali bezdomność.

Mieszkanie bez kuchni zwłaszcza dla rodziny jest czymś przejściowym, mniejszem złem, ale zawsze złem. Schludny, acz wspólny pokój z kuchnią to już coś więcej niż azyl. Poza tem podajemy władzom magistrackim myśl urządzenia przy baraku odzwalnia. Jest to conditio sine qua non utrzymania domu noclegowego w czystości. Celowość baru dla bezdomnych bez odzwalnia byłaby wielce problematyczną. Czyżby nie szkoda było zachodu

gdyby tak pięknie i czyste sale w kilka tygodni zaroiły się od obactwa. Brak odzwalnia uralęby nowoczesności urządzeń w jakie barak wyposażono. Za odzwalnia przemawiają poza tem względy higieniczne, zważywszy, iż wszy są najgroźniejszym rozsądnikiem chorób zakaźnych. Zdaniem naszym zrealizowanie tego projektu nie pociągnęłoby za sobą nazbyt wielkich kosztów. Wybudowanie specjalnego pieca odzwalniającego kosztowałoby kilkadziesiąt złotych.

Nadmienić jeszcze należy o dużym ogrodzie przy baraku, po którym w porze dziennej hasać mogłyby w blaskach dobroczynnego słońca dzieci bezdomnych. Jedynym może mankamentem jest bliskość bocznicy toru kolejowego ciągnącej się aż do rzeźni. I temu zaradzić można przez ogrodzenie toru specjalnym płotem. Budowy podjęło się przedsiębiorstwo budowlane p. Żbikowskiego, nadzoruje robotom z ramienia magistratu p. rada Raczkowski.

I tak za kilka tygodni dziesiątki bezdomnych znajdą pomieszczenie dla siebie i nie będą już wegetowali w warunkach, od którychby i zwierzęta stroniły.

Poczekaj panie Czekaaj

Nic wolno tego samego mieszkania czterem lokatorom odnajac

Pan Czekaaj jest właścicielem kamienicy w Bydgoszczy przy ul. Ks. Skorupki 106. Czasy ciężkie, lokatorzy kłepko płacą, a wymagana życiowe p. Czekaaja są nieposłownie — ma wiele wydatków.

Skąd wzięć pieniądze?

Myślał p. Czekaaj, chodził po rozum do głowy i n.c.. Aż mu przypadek pomógł. W kamienicy zwolniło się mieszkanie składające się z jednego pokoju z kuchnią.

Reflektantów było wielu. Sytuację tę wykorzystał pomyslowy kamienicznik w ten sposób, że mieszkanie wynajął czterem lokatorom jednocześnie, pobierając od każdego zaliczki. W ten sposób p. Gonczewicz zapłacił mu 200.— zł; Alojzy Dola 150.— zł; Wł. Wysocki 400.— zł; Jan Lackowski obuwnik z Łabiszyna 100.— zł. P. Lackowski na mocy kontraktu miał się wprowadzić do mieszkania 1 kwietnia br., tymczasem mieszkanie zastał zajęte.

Widząc, że padł ofiarą nadużycia, p. L. dał znać policji. Wyszło na jaw oszustwo i p. Czekaaj będzie miał teraz poważne przykrości.

Włóczęga — sportowiec

Inż. Perkitny o włóczędztwie naokoło świata

Aula Państw. Gimn. Humanist. przepelniona. Widzi się najpoważniejsze osobistości, — młodzież, a zwłaszcza leśników, którzy gremjalnie przybyli by posłuchać ciekawego referatu. I nikt nie zawiódł się. Inż. Perkitny wygłosił odczyt który może służyć za przykład dla tego rodzaju imprez. Nie nudził słuchaczy przewlekłymi opisami wypadków, a przeplatując poważne sprawy uczciwymi dygresjami, dał prawdziwie przyjemny pokarm duchowy.

Włóczęga — sportowiec to nie żaden sprzedawca kartek z swoją podobizną, często i gęsto naciągający w sposób bezczelny ludzi. — Chce on w czasie podróży prasa czy to fizyczna, czy umysłowa zarobić na dalszą wyprawę.

Pierwszy etap podróży inż. Perkitnego z towarzyszem to Szwecja. Z początku trudności piętrzą się a suma 500 zł. z którą wyruszyli nasi włóczędzy tonnie niesłychanie. Bo rok 1926, w którym zaczęli podróż dla Szwecji był równie ciężki, jak i 1931. Wszędzie bezrobocie, kryzys wycisnął swoje piętno. Po długich a ciężkich cierpieniach udaje się wreszcie uzyskać pracę i odtąd sytuacja poprawia się. Podróżnicy pracują z początku jako drwal le później przy pomiarach lasów.

Zebrawszy nieco pieniędzy, ruszają do Francji.

O ile w Szwecji potrafili żyć się z ludnością, w Francji nie mają przystępu do mieszkańców. Chaty żyją swoim odrębnym życiem, a przybysze zawsze są przybyszami. W Nicei, gdzie z kolei osiadają nasi bohaterzy, zajmują się wszystkim: kamerdynerką, zamiataniem i skrapianiem ulic itp.

Wreszcie czas ruszać dalej i to daleko, bo do Brazylii. Jadą czwartą klasą i widzą nieszczęśliwych naszych emigrantów, jadących za chlebem. Droga ze względu na stosunki osobowe fatalna; co jednak czeka ich na nowej ziemi, może sytuacja pogorszy się jeszcze.

Rio de Janeiro, miasto wspaniałe, pełne

cudnego kwiecia, palm i wszystkiego tego, co może dać przyroda południa.

Niedługo tu jednak popasają nasi włóczędzy, lecz ruszają do Parany, gdzie żyje najwięcej Polaków. Miasto Kurytyba — to miasto nawpół polskie i to nie tylko dlatego, że sły chać mowę polską, ale sam wygląd miasta robi wrażenie polskości.

Z Kurytyby ruszają znowu jako drwal w selwy brazylijskie. Ciężka praca, najcięższa z przebytych jest tem gorsza, że zarobki są małe i niema nadzieji na zebranie potrzebnych pieniędzy. Ale nacoż sprytni! Chwytają się pracy doskonałej a płaconej — fotografowania. Od tej pory pielgrzymki kolonistów otaczają chatkę podróżników bezustannie, co w skutku jest o tyle złe, że prawdopodobnie za to zostają wydaleni ze służby.

Oto pierwsza część wspaniałego odczytu inż. Perkitnego — pod każdym względem doskonała. Pięknie ilustrowana, daje doskonały obraz wypadków.

Na część drugą musimy poczekać do następnej niedzieli.

A warto pójść, chociaż nie widziało się pierwszej.

Z działalności Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Koronowie

W ub. tygodniu w Koronowie odbyło się zebranie Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, — przy bardzo licznym udziale członkin. Zebranie zagała przewodnicząca p. Sicińska, podając do wiadomości sprawozdanie z kursu białego szycia, w którym wzięło udział 28 członkin. Wyniki kursu były bardzo dodatnie. Zadeemonstrowane okazy pracy wykazały wielką sumienność i obowiązkowość instruktorki p. Gacowej.

W imieniu zarządu podziękowała p. Gacowej przewodnicząca za takie świetne przeprowadzenie kursu. Na specjalne wyróżnienie zasługują prace p. Kotlińskiej i p. Hoffmanowej żony bezrobotnych. W imieniu uczestniczek kursu podziękowała p. Kotlińska Zarządowi ZPOK w serdecznych słowach za daleko idącą pomoc, którą ZPOK otacza liczne rodziny bezrobotnych w Koronowie.

Tajemnica Pelagji Stelter

28 letnia Pelagja Stelter z zawodu służąca na pozór była zadowolona z życia choć szare dni codzienne płynęły jej monotonnie.

Aż nagle coś się stało — co, niewiadomo. Pelagja Stelter nad wieczorem wyszła z domu w kierunku bydgoskiego kanału i przy 5 służie rzuciła się w nurty zimnej wody.

Rozpaczliwy czyn samobójczyni zauważyli przechodnie. Przemoczoną do suchej nitki Pelagję Stelter wyciągnięto z kanału, zawiezano pogotowie ratunkowe i odwieziono do szpitala.

Skończyło się na katarze. Pelagja Stelter nie żaluje że ją wyratowano

Solec Kujawski

— P. W. i W. F. odbyło ostatnio swe roczne zebranie w sali fizykalnej Szkoły I. Po zagajeniu przez prezesa Lokalnej Komisji Sportowej kier. szkoły p. Bandurskiego i po złożeniu sprawozdania przez Zarząd, okazało się, że pomimo wielu dochodów kasa P. W. i W. F. posiada za rok ubiegły niedobór w kwocie przeszło 100 zł. Ponieważ obecnie należy na gwałt poprawić boiska, strzelnicę i zakupić zniszczony sprzęt, dopiero obecnie wszyscy zrozumieją, czemu mogła się powodować Rada Miejska, uchwalając dotację na P. W. i W. F. na cały rok, do kwietnia następnego roku w kwocie 100 złotych. Nowy Zarząd na rok przyszły L. K. S. tworzą: Bandurski — prezes, Chojecka Wanda — sekretarz, Wandelówna — skarbnik, kier. techn. Latane-wicz. Komisja rewizyjna: Liberek, Adamski, Pacer.

— Tow. Wincentego à Paulo, jak słuchy chodzą, pomimo tego że biedy w Solcu po uszy, wbrew statutowi i celowi, dla jakiego istnieje, nie uważało za potrzebne fundusze zebrane na biednych dać biednym, a podobno przeznaczyło na zupełnie inny cel, na razie przynajmniej — conajmniej zbyt kowny.

— Włamania do składu kupca S. Ostrowskiego dokonali dotychczas niewyśledzeni sprawcy i zabrali po spłędowaniu szuffad i skrytek kilkadziesiąt sztuk papierosów Ergo, parę cygar i nakaz płatniczy na podatek od obrotu za rok 1930.

— Napadu rabunkowego i zniewolenia próbowali dokonać onegdaj w miejskim lesie jacyś dwaj niewyśledzeni sprawcy, na przechodzącej drodze p. N. Pomimo tego, że bandyci próbowali Bogu ducha winną kobiecine steroryzować rewerami, napadnięta krzykiem wzywała pomocy, czem zaalarmowani opodal w lesie pracujący robotnicy, z dzielnym leśniczym miejskim p. Naskretem na czele, przybiegli z pomocą, co widząc opryszkli zaszyli się w gąszcza leśne i umknęli przed ścigającymi, uchodząc w ten sposób zupełnie niepoznani.

— Brak produktów rolnych a szczególnie ziemniaków i otrąb żytych już od kilkunastu dni, szczególnie przykro daje się odczuwać na targach w Solcu. Rolnicy nawet z dalszych wiosek i majątków powinni obficie zasilać targi sołeckie, które odbywają się regularnie dwa razy w tygodniu — we wtorki i piątki. Zapotrzebowanie na ziemniaki tak wielkie, że na ostatnim targu zmuszeni byli płacić bezrobotni po 6 zł. za 50 kg. O ile takie darcie skóry bez litości z bliźniego jest bardzo bolesne, o tyle zwiększenie konkurencji powinno przyczynić się do realnego ukształtowania się cen, aby godziwie zarobił rolnik i zapłacił robotnik.

— Zmiana w rozkładzie jazdy pociągów szkolnych tak z upragnieniem przez dojeżdżające dzieci szkolne naprośno oczekiwana, podobno ma wejść z nowym rokiem szkolnym. Pociąg bowiem ranny, który zawozi dzieci do Bydgoszczy, ma iść o całą godzinę później, — pociąg powrotny zaś również o tyleż wcześniej, t. j. zamiast o 4.15 — 3.15. Stanie się to pod warunkiem — o ile rodzice naprawdę tem się zająć zechcą, i do władz kolejowych prośbę wysłają. Może poskutkuje?

Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.?

Kto wygrał?

W trzydziestym dniu ciągnięcia loterii państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

Po 5000 zł. wygrały nary: 66089 137827.
Po 3000 zł. wygrały nary: 21126 86651 124036
Po 2000 zł. wygrały nary: 17758 29346 53402
71401 74539 111032 114580.
Po 1000 zł. wygrały nary: 8062 37677 76086
78245 130367 136441 167234 168267 191955 193773
204721 209237.
Po 500 zł. wygrały nary: 3245 4797 7530
14445 16600 17596 17797 19410 25148 27711
29160 33363 34936 35895 37763 39621 40221 48150
53680 54301 55885 56178 56225 61467 64026
63657 68538 82544 85757 86422 87610 88339
95051 98688 99746 101264 102711 102880 105074
106316 110106 112263 114223 121751 123654
124901 125771 126535 126976 132325 132622
143451 153734 158043 159102 160116 166288
166924 168137 176247 176553 178437 181125
184680 188365 190433 193110 203154 208085
208124 209657.

W kolekturze Pawła Billerta w Toruniu wygrały w 30 i ostatnim dniu 4426 12292 18558
21663 30654 34972 51411 54819 98731 98746
117401 117409 123350 124211 142025 167828
167847 167854.

Losy I kl. 23 L. P.

już można tamże nabyć $\frac{1}{4}$ = 10 zł, $\frac{1}{2}$ = 20 zł,
 $\frac{3}{4}$ = 40 zł. Również wyplacam już teraz 40 zł
i $\frac{1}{4}$ losu I kl. 23 Loterii Państw. za wygraną
stawkę każdej ćwiartki losu 5 kl. 22 L. P.
mei kolektury.

Po przerwie.

Premja 300.000 zł. + 15.000 zł. łącznie
315.000 zł. nr. 137220.

Premja 200.000 zł. + 250 zł. łącznie 200.250
zł. nr. 5611.

Premja 100.000 zł. + 250 zł. łącznie 100.250
zł. nr. 112612.

Zł. 15.000 wygrał nr. 75642.

Zł. 5.000 wygrał nr. 118359.

Zł. 3.000 wygrał nr. 37804.

Po zł. 2.000 wygrały nary 7194 12074 20622
26157 51808 59771 77553 97093 97233 105794
125745 165719 181291 186082 188325.

Po 1000 zł. wygrały nary: 17743 21874
23775 30680 54030 90666 122590 134266 150929
155886 165421 170926 203246.

Po 500 zł. wygrały nary: 1813 4752 6414
6606 28215 33493 34470 35259 38858 39920
43205 45489 46230 46543 47136 52196 53323
55630 59123 67923 68797 68855 73283 75384
75474 84682 85058 87079 88147 100290 100451
100463 103962 108250 111768 112193 113890
115088 115234 116588 116585 118016 120830
122592 122984 123447 125348 125373 125867
128404 131433 135730 146154 147360 148310
148400 155999 158419 162559 163012 165686
173260 174711 175143 179406 183601 185832
190954 193194 194253 195140 197499 197461
197119 200740 203407 209424.

Mniejsze wygrane

Przez stawki nie zamieszczone w powyższym wykazie, można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterii Państwowej

„USMIECH FORTUNY“

Bydgoszcz, Pomorska 1, telefon 39.
Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych, względnie zamiana stawek na nowe częścią losy. 6997

Chełmża

— Nocny dyżur lekarza dla członków Powiatowej Kasy Chorych pełni na czas od 18 do 25 bm. p. dr. Przeworski.

— Nocny dyżur Apteki pełni na czas od 18 do 25 bm. „Apteka Nowa“ p. Maliszewskiego przy ul. Toruńskiej.

Wielkie zebranie BBWR w Tczewie

W sobotę, dnia 18 b. m. odbyło się w sali Ogniska K. P. W. w Tczewie pod przewodnictwem prezesa Rady Powiat. p. Hempla poselskie zebranie sprawozdawcze BBWR. przy udziale zgórą 1000 osób.

Obszerny referat wygłosił p. poseł Tebinka. Referent w dłuższym przemówieniu scharakteryzował prace ubiegłej sesji sejmowej i rolę klubu parlamentarnego BBWR. w Sejmie. Omawiając kolejno zagadnienia zmiany regulaminu sejmowego, wniosek zmiany konstytucji, sprawę Brześcia, traktatu polsko-niemieckiego oraz budżetu, stwierdził p. poseł, że posłowie Bloku nie kierowali się w swoich decyzjach taniemi efektami a realnymi interesami państwa polskiego, które stawiają ponad interesy grup czy jednostek.

Szeroko omówił p. poseł zagadnienie obniżki o 15% poborów urzędniczych i zapowiedział

w odniesieniu do powiatu tczewskiego interwencję w Rządzie posłów pomorskich BBWR. w sprawie przyznania urzędnikom i funkcjonariuszom państw. tego powiatu 20% dodatku kresowego.

Sprawozdanie p. posła przyjęli zebrani hucznymi oklaskami.

W dyskusji zabierali głos liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, wysuwając z jednej strony szereg postulatów pod adresem parlamentarnego klubu BBWR., z drugiej zaś wyrażając zupełne zaufanie do BBWR. i Rządu p. premiera Ślawnka.

Uchwaleniem rezolucyj zakończono to imponujące zebranie z głęboką wiarą, że zarówno Rząd jak i Blok piętrzące się przed państwem trudności pokonają i poprowadzą je do lepszej przyszłości.

Kociewiak.

Kronika

— Roczne zebranie Białego Krzyża. — W piątek dnia 17 bm. odbyło się w sali posiedzeń Magistratu roczne zebranie Białego Krzyża. Zebranie zajął prezes B. K. p. burmistrz Wojczyński. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. starostę Stachowskiego. Sprawozdanie ze stanu kasy BK. złożył skarbnik p. Skocki. Po sprawozdaniach z działalności poszczególnych sekcji i po krótkiej lecz żywej dyskusji na wniosek Komisji rewizyjnej ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium z jednoczesnym uznaniem i podziękowaniem a przedewszystkiem sekcji świetlicowej i oświatowej za bardzo obfitą i owocną działalność. Staraniem sekcji świetlicowej przewodniczącą której była p. starościna Stachowska, została umiarkowana świetlica żołnierska w koszarach 2 bataljonu Strzelców, do której zakupiono również szereg gier towarzyskich oraz kilkadziesiąt książek do biblioteki, urządzono wreszcie dla żołnierzy gwiazdkę oraz świeconkę.

Sekcja oświatowa z p. insp. Tarnowiczem zorganizowała dla żołnierzy analfabetów i

półanalfabetów kursy oświatowe, które trwały od 1 października do 30 marca, wyniki były bardzo dobre. Do nowego zarządu wybrano w myśl statutu PBK. na przeciąg dwóch lat weszli p. burmistrz Wojczyński — prezes, ks. prob. Kupczyński i p. inż. Klem — wiceprezesi; p. prof. Władczyzna — sekretarka; p. dyr. Malewski — skarbnik, na przewodniczących sekcji z prawem kooptacji członków wybrano do sekcji świetlicowej p. starościna Stachowska, do propagandowej p. kontr. Koppffa i do sekcji oświatowej ponownie p. inps. Tarnowicza. Jako delegat na okręgowy zjazd Pol. Białego Krzyża do Torunia i Naczelny zjazd do Warszawy jednogłośnie wybraną została p. starościna Stachowska. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Raduński, Jurgo i Skocki.

W wolnych głosach w sprawie dalszego rozwoju Polsk. Białego Krzyża przemawiali pp. starosta Stachowski, burmistrz Wojczyński, prof. Krupa, Jurgo, starościna Stachowska i insp. Tarnowicz. Poczem prezes PBK. dziękując za liczne zebranie jak również za żywe interesowanie się sprawami B. K. zamknął obrady.

Sepólno

— Za przyoranie roli odpowiadali przed Sądem Grodzkim następujący gospodarze: z M. Cerkwicy: L. Cycowski, Jan Szmelter, Paweł Myśliwiec, Jan Krzymkowski, Anna Kwasigroch, Apolonja Kunca. Oskarżeni nie przyznawali się do winy i twierdzą, że zawsze tylko tak daleko orali jak poprzednicy oskarżonych orali. Sąd po wysłuchaniu 2 świadków skazał L. Cycowskiego i Pawła Myśliwicę na 40 zł. kary, zaś Jana Szmeltera i Jana Krzymkowskiego po 30 zł. Anna Kwasigroch i Apolonja Kunca została uwolniona. Oprócz tego za nieodpowiednie zachowanie się oskarżonego Myśliwicę i zarzucenie jednemu świadkowi kłamstwa otrzymał karę w wysokości 10 złotych.

— Za „omyłkę“ 7 dni więzienia. Za uraz cielesny popełniony na Leokadii Kozik odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Sepólnie Maksymilian Cichy z Sikorza. Oskarżony do winy się przyznaje, twierdząc, że uderzył przez omyłkę. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał oskarżonego na 7 dni więzienia, kosztą sądowe oraz 100 zł. nawiazki.

— Filmy propagandowe LOPP. Z inicjatywy Komitetu Powiatowego LOPP. w Sepólnie wyświetlane będą filmy propagandowe LOPP w poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 20 w sali Domu Katolickiego w Sepólnie; w wtorek 21 bm. o godz. 20 w sali p. Bratza w Kamieniu; w środę 22 bm. o godz. 20 w sali p. Rybki w Wałdowie; w czwartek dnia 23 bm. o godz. 20 w sali p. Oczkowskiego w Sypniewie.

Lipno

— Pan Nachbin contra p. Turkiewicz. — Przed kilku dniami ulica Kościuski była widowiskiem bójki między dwoma pokatniami baniekierami. Pan Nachbin spotkawszy swego przeciwnika Turkiewicza wpadł w pasję i obil go w taki sposób laska, że musiano wzywać pomocy lekarza. Przyczyną bójki były nieporozumienia wynikłe na tle interesów. Zaspęczył musimy, że ulica Kościuski jest bardzo często widowiskiem tego rodzaju bójek. Mammy wróżenie, że władze zajmą się bezpieczeństwem przechodniów na tej ulicy, gdyż niejednokrotnie ludzie nie nie winni obrywają kije.

— Inspekcja w Urzędzie pocztowym. — Przybył do naszego miasta inspektor dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie p. Głowacki który dokonał inspekcji w urzędzie pocztowym w Lipnie. Wszystko znalezione w wzorowym porządku. Na uznanie za swą gorliwą pracę zasługuje naczelnik urzędu p. Witosławski oraz jego podwładni.

Kościuszka

— Włamanie do agentury pocztowej. — W nocy na 14 bm. włamali się nieznanymi sprawcy przez okno w piwnicy do mieszkania — Fredy Józefa prowadzącego agenturę pocztową w Grabowie pow. kościuski, gdzie uszkodzili biurko w którym znajdowała się kasa pocztowa. Sprawcy jednak niczego nie skradli bowiem zostali spłoszeni przez poszkodowanego. Dochodzenia w toku.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, paritet Poznań, handel burtowy

za 100 kg. z dn. 20. IV. 1931 r.

Zyto	27.25—27.50
Pszenica	31.50—32.00
Jęczmień przem.	28.00—29.00
Jęczmień browarowy	25.00—26.00
Owies	28.00—29.00
Mąka żytnia 65 proc.	39.00—40.00
Mąka pszenna 65 proc.	48.50—51.50
Ospa żytnia	22.50—23.50
Ospa pszenna	22.75—23.75
Groch polny	26.00—27.00
Groch Wiktorja	27.00—31.00
Groch Folgera	—
Wyka	45.00—47.00
Seradela	85.00—92.00
Łubin niebieski	24.00—26.00
Łubin żółty	34.00—38.00
Peluszka	47.00—50.00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 20. IV. 1931 r.

Tranzakcje

St. Złedn.	892
Franki franc.	—
Dewizy.	
Pariz	34.92—
Praga	26.43—
Szwajcaria	171.95—
Sztokholm	238.93—
Wiedeń	125.48—
Włochy	46.76
Berlin	212.47

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 20. IV. 1931.

żyto od stacji załad.	193.00—195.90
jęczmień browarowy	243.00—250.00
jęczmień pastewny i przemysłowy	228.00—241.00
owies	184.00—188.00
kukurudza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.75—40.50
mąka żytnia	26.80—29.00
otręby pszenne	13.00—13.25
otręby żytnie	13.40—13.70
groch Wiktorja	24.00—29.00
groch drobny, jadalny	23.00—27.00
groch pastewny	19.00—21.00
peluszka	25.00—30.00
bób	19.00—21.00
wytloki sucha	7.80—8.00
wytloki soya	14.20—14.90
płatki ziemniaczane	15.50—16.00
ziemiaki jadalne białe	—
wyka	23.00—26.00
łubin niebieski	13.50—15.50
łubin żółty	22.00—26.00
makuchy rzepakowe	9.80—10.20
makuchy lniane	14.20—14.90

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 20 kwietnia 1931 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	30.50—31.50
Pszenica targowa	30.00—31.00
Zyto	25.00—26.00
Jęczmień dworski	25.00—26.50
Jęczmień targowy	24.00—25.00
Owies	24.00—25.00
Mąka pszenna	51.00
Mąka żytnia	40.25
Otręby pszenne	25.00
Otręby żytnie	24.00

Ogólne usposobienie mocniejsze

Gdańska giełda zbożowa.

z dnia 20 kwietnia 1931 roku.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 funt. 18,75; 128 funt. 18,25; żyto 15,75; jęczmień browarowy 16—17,50; jęczmień pastewny 16; owies 15,50—16,25; otręby żytnie 13,50 otręby pszenne 13,50.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Pomorskiego“ na miesiąc maj 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Pomorskiego“ na miesiąc maj 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Bydgoskiego“ na miesiąc maj 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Bydgoskiego“ na miesiąc maj 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

ŚWIATOWID

Dzisiaj w wtorek ostatni raz!

Greta Garbo i Ricardo Cortez

w dramacie

„SŁOWIK HISZPAŃSKI“

Ponadto obfity nadprogram.

DZWIĘKOWE

KINO

PALACE

Dzisiaj w wtorek ostatni raz! Ceny niższe do normalnych!!

„Na Zachodzie bez zmian“ wg. powieści Remarque'a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 kwietnia 1931 o godzinie 12 sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: dywan perski, samochód półciężarowy, większą ilość obrusów. 7830

(-) Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 kwietnia o 11 sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: kanapę, kaselkę, maszynę do szycia, lustro, rewolwer, urządzenie sypialni, narzędzia stolarskie, trzewiki męskie kutry i inne przedmioty; o godz. 15 Pod Dębową Góra 31/33 lampy, maszyny i przybory do wyrobu plomb. Dnia 22 kwietnia o 15 w Grabiu u Mierzwińskiego: krowę. 7829

(-) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 kwietnia 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 2 nowe rowery męskie, 15 rowerów dla dzieci 2 motocykle używane, 4 skrzynki radiowe, 18 płyt do akumulatorów, transformator, 2 kondensatory, 6 lamp radiowych (nowe) i inne części radiowe, 1 lustro. 7339

(-) Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 kwietnia o godz. 10 licytować będą w Smolniku u p. Zembrzkiego za gotówkę najwięcej dającym: 3 warchlaki, wieprza, 2 małe warchlaki, cielaka, 2 krowy, parę szorów wyjazdowych, sanki, 2 łóżka żelazne, leżak, parawan, maszynę do lodu, kosiarkę, 13 ram do firan, dzbanek kryształowy, 11 podstawek do szklanek, 3 fotele pluszowe, obraz, 12 serwet różnych, maszynę do mięsa, 25 talerzy, lustro, biurko, stolik pluszowy, 2 walizy, 2 kapy na łóżko, 2 kapy kolorowe, 2 poduszki, maszyna do masła, lampę wiszącą i wiele innych rzeczy.

(-) Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 kwietnia o godz. 9 licytować będą w Grębocinie za gotówkę najwięcej dającym: srurownik, wialnię, siewnik, sanie wyjazdowe, leżankę, kanapę i inne rzeczy. Zbiórka licytantów na drodze przed majątkiem p. Staszkiwicza; o godz. 9.45 u p. Gniotówny leżankę, umywalkę, stolicek; o godz. 12 w Między u p. Markota: cielaka; o godz. 17 w Małgorzatowie u p. Karzewskiego samski seradeli, zniwiarke.

(-) Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 kwietnia o godz. 11 licytować będą u spedytora za gotówkę najwięcej dającym: 1 parę spodni nowych, kredens, leżankę, maszynę do szycia, lustro, 2 nocne stoliki, stół owalny, umywalkę.

(-) Janowski, komornik sądowy.

Obwieszczenie dot. badania zwierząt pociagowych.

Badanie zwierząt pociagowych dla zamieszkałych w obrębie I, II i III Kom. P. P. oraz tych, których zwierzęta w dniu 16 bm. nie zostały badane, odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 8-mej począwszy w Targowicy Rzeźni Miejskiej.

Następne badanie odbędzie się 16 i 17 czerwca 1931 r.

Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia 1931 r.

Za Prezydenta Miasta:

(-) Dr. Nowakowski, lekarz miejski.

Z GRUDZIADZA

Zostałem mianowany

notariuszem

Edmund Marszałek
adwokat i notariusz
Grudziądz, Budkiewicza 1.

Poszukuję

chłopaka od 18-19 lat, z dobrej rodziny. Zgłosz. do „Dnia Grudziądzkiego“ ul. Sienkiewicza 9. 7803

Dzierżawy

od 100-200 hektarów poszukuje zaraz. Zgłoszenia Gdynia, skrzynka pocztowa 77. 7828

Parcelacyjne

osady tanio sprzedaje; Paszulec, generalny pełnomocnik, Grudziądz, Grobłowa 11. 6247

Wysłuzony

zawodow. podofic. rach. poszukuje posady ksiązkowego stenotypisty, inkasenta, pisarza folwarcz., ekspedienta kolonij, spożywc. Łaskawe oferty do „Dnia Grudziądzkiego“ pod „Wysłuzony“. 7731

Biuralistka

biegła maszynistka, stenografistka, władająca językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie. Zgł. do Adm. „Dnia Grudziądzkiego“. 7808

BILANS Komunalnej Kasy Oszczędności Pow. Inowrocławskiego na dzień 31 grudnia 1930 r.

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa	zł 93.045,13	Kapitał zakładowy	zł. 5.000.-
Rachunki bieżące w Instytucjach Kredyt.		Fundusz rezerwowy	474.991,54
a) w Banku Polskim	zł 111.551,74	Inne fundusze	72.586,61
b) w Pocz. Kasie Oszcz.	6.937,72	Wkłady instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych	
c) w instytucjach Kredytowych Komunalnych	60.615,83	a) bezterminowe	zł 68.471,17
Papiery wartościowe własne	179.105,29	b) terminowe	568.525,76
funduszy	180.613,25	Wkłady osób fizycznych i firm prywatnych	
rezerwowych	103.915,75	a) bezterminowe	473.995,90
Weksle zdykontowane	3.545.943,94	b) terminowe	4.687.704,13
Pożyczki na skryty dłużne na rach. bieżące	102.678,66	Saldy kredytowe rach. bieżących instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych	
hipoteczne	2.653.537,50	Saldy kredytowe rach. bież. osób fiz. i firm prywatn.	220.560,02
komunalne	17.486.-	Redyskont weksli	157.928,29
Ruchomości	360.722,31	Kredyty udzielone kasie	695.858,64
Nieruchomości	38.939,10	Różne	61.233,47
Różne	24.520,30	Czysty zysk	18.219,23
	224.740,50		55.622,14
	26.499,80		
Razem	7.561.797,53	Razem	7.561.797,53
Inkaso	105.952,96	Różni za inkaso	105.952,96
Razem	7.667.750,49	Razem	7.667.750,49

Rachunek strat i zysków per 31. XII. 30.

Straty	Zyski
Umorzone % hipoteczne i różnie storna	24.743.-
Procenty wypłac. za salda Kredyt rach. bież.	2.694,66
Procenty wypłac. za salda Kredyt na rach. banków	1.958,25
Procenty wypłac. za salda redyskont weksli	10.941,78
Procenty od wkładów oszczędnościowych	296.962,76
Zwrot proc. od weksli wykup. przed terminem płatności	15.501,21
Koszty handl.: a) osobowe	6.735,03
b) św. socjal.	392.705,59
c) rzeczowe	630.-
Prowizje wypłacone	1.928,11
Dokonane odpisy:	
5% na nieruchomości	8.730,25
10% na ruchomości	62.568,53
na fund. wyrównawczy	
Straty na niewypłacalnych dłużnikach	
Razem	825.499,19
Czysty zysk	825.499,19
Razem	825.499,19

Zarząd:

(-) Kutzner (-) Chojnacki (-) Wojtyśiak

Komisja Rewizyjna:

(-) Dr. Brodnicki (-) Kozłowski

Ogrodnicy!

Miłośnicy pięknych ogrodów!

Nadszedł czas

wysiania nasion kwiatów i warzyw, sadzenia krzewów, drzew, cebulek i kłaczy kwiatowych.

Kto chce mieć prawdziwą przyjemność ze swego ogródka, ten poczyni swoje zakupy w istniejącej od roku 1895 firmie

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28
Specjalny skład i hodowla nasion — Zakłady ogrodnicze.

Klische

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii

Chemigrafia „Dnia Somorskiego“

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

OBWIESZCZENIE.

W środę, dnia 22 kwietnia rb. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym (dawny Warendverkaufsstelle) licytacja przedmiotów znalezionych i nie odebranych na terenie W. M. Gdańska w miesiącu listopadzie 1930 r.

Ponadto poddane będą licytacji 4 skrzynie cytryn (155 kg).

Fundbüro Danzig Leege Tor.

Sprzedam

3 budynki 28 pokoi, skład, w Gdyni, cena 11.000 gld., dochód 700 zł. miesięcznie. Zgłosz. do Gazety Gdańskiej pod nr. 837.

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapie. Przedzamcze 10. 7067

Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne

G. Winogrodzkiego w Wejherowie przyjmuje od 15 maja zapisy uczniów do klas I, II, III, IV, V, VI i VII-jej. 7808

Unieważnia

się zgubiony wykaz osobisty wydany przez Magistrat m. Torunia na moje nazwisko w 1929 r. 7808 Jerzy Neumann.

Kresowianka

Salon Mód, wykonuje po dług francuskich żurnali suknie, kostjomy, kapelusze oraz okrycia damskie.

Strussowa, Toruń, Jęczmien: na 16. I piętro. 7600

Chemiczna pralnia

„Tęcza“ Toruń, ul. Mickiewicza 108 chemicznie czyści męską i damską garderobę, szybko i dokładnie, tanio. 7629

Rozlewnia

piw i fabryka wód mineralnych w Toruniu jedna z poważnych, z powodu stosunków rodzinnych dosprzedań, Potrzebna gotówka ca. 25.000 zł. Zgłoszenia pod „Rozlewnia“ do Dnia Pomorskiego. 7776

PRZETARG.

Rola 5 1/2 mg na Kozłowiec jest od 1 kwietnia do wydzierżawienia.

Reflektanci zechcą swe oferty z podaniem ceny nadesłać do Wydziału V. Budowlanego do dnia 27 kwietnia 1931 roku godziny 12-tej w południe w zamkniętej i zalakowanej kopercie. Inowrocław, dnia 20 kwietnia 1931 roku.

MAGISTRAT. 7833

Willa

6 pokoi z dużym ogrodem na przedmieściu Torunia, śliczne położenie, przy przystanku tramwajowym tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Pom.“ pod 7793

Jedyny prawdziwie skuteczny



Zadac wstrzednie.

POSZUKUJE SIĘ OSÓB

we wszystkich miejscowościach jakofilialnych kierowników. Nie wymaga się, ani szczególnych znajomości, ani składów, ani kapitału obrotowego. Dochód miesięczny około 150-200 dolarów. 7780

Zgłoszenia pod: „THE NOVELTY“

Valkenburg, Limburg, Holandia

Pierwszorzędny gabinet kosmetyczny „Mimoza“

(dyplom Université de beauté Paris) stosuje metodę Cedib usuwa wszelkie wady cery i włosów. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy Toruń, Piekary 43 I p. obok bramy Bydgoskiej. 7273

Aparat

kompletny do robienia lemmiady i wody sodowej tak zwany Riesel aparat sprzedam niedrogo. Wiadomość Julian Michałowski Toruń ul. Grudziądzka 88. 7775

Samochód

1 1/2 tonowy Ford po kompletnym remoncie sprzedam niedrogo. Julian Michałowski Toruń, Grudziądzka 88. 7774

Motocykl

B.S.A., 2 cyl., rok 1928 w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Józef Wojciechowski Toruń, Grudziądzka 212. 7832

Pierze-Puch

polecam po cenach wyjątkowych za 1/2 kg. Gęsi podskub od zł 5,25 do 6,50 Kacze niedarte 3.- do 3,90 darte pierze już od 2,50 Puch najlepiej koldrowy zł 18. Również przyjmuję pierze do czyszczenia, cena wyjątkowa za 1/2 kg. od 0,40 zł. Na życzenie odbieram z domu i odsyłam z powrotem. Już tego samego dnia można pierze otrzymać z powrotem. 7478

W. Sobkowski Toruń, św. Ducha 16.

Książeczkę

wojskowa wydana przez P. K.U. Wadowice na nazwisko Mojżesz Jonas Reich urodz. 10. 3. 1900 w Trzebinji, skradzioną w dniu 16 bm. unieważniam. 7827

HURTOWNIA TAPET

i artykułów malarskich J. KAPCZYŃSKI Szczytna 13. 7454

1500 sztuk

dragów sosnowych, zdrowych, bez kory, prostych i suchych o długości 7,00 mtr. do 11,00 mtr., średnica w czubku 12-14 cm. w dzielnicy 19 do 23 cm. poszukuje Bronisław Wolnowski majątność Wrocławki powiat Chelmino 7826

Cytryny

sztuka 10 groszy poleca St. Grelewicz Telefon 853. Wielkie Gany bary 29. 7824

Karpy szparagowe

dwuletnie do oddania po 5 zł za 100 sztuk. Majętn. Uśc p. Chelmino; 7700

BIELIZNA chłopięca

i dziewczęca wstążki, haft, koronki, pończochy białe i t. d.

B. Wilamowski
Toruń 639
28 ul. Zeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

We wtorek, dnia 21 bm. o godz. 16-ej występ gość. Teatru Miejskiego z Grudziądza „Baba Jaga“ Bajka dla młodzieży. [Ceny miejsc od 30 do 2 zł.]

We wtorek, dnia 21 bm. o godz. 20-ej występ gość. Teatru Miejskiego z Grudziądza „Nie rzucaj mnie Madame“ Komedja w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego.

W środę, dnia 22 bm. o godz. 20-tej

Piękna Carrena (Noc w San Sebastian) Operetka w 3 aktach R. Benatzky'ego z wyst. gość. **Lucy Messal.** Legitymacje zniżkowe ważne.

W czwartek dnia 23 bm. teatr nieczynny

W piątek dnia 25 bm. o godz. 20-tej. **Sarajewo 1914** Sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego

Telegramy

Z ostatniej chwili

Najbliższa rodzina „upiora”
z Düsseldorfu
przed sądem w roli świadków

Berlin, 21. 4. (Pat) Rozprawa wczorajsza przeciwko mordercy Kürtenowi wlośła szereg nowych interesujących szczegółów, oświetlających motyw „brodniczych czynów oskarżonego. Powołano na świadków m. in. siostry i brata Kürtena, którzy odmówili jednak zeznań. Przed przesłuchaniem ojca Kürtena oskarżony zażądał wprowadzenia go z sali rozpraw.

Prezydent sądu Haertel, który prowadził śledztwo wstępne scharakteryzował Kürtena, jako człowieka o niezwykle wysokiej inteligencji, zasługującego bezwarunkowo na wiarę. W czasie przesłuchania Kürtena prowadził z nim często rozmowy

Niezwyczajna sprawność
policji gdańskiej
w obronie hitlerowców

Przedwczoraj popołudniu we Wrzeszczu komunisty napadli na dwóch umundurowanych hitlerowców i mocno ich poturbowali. Zaalarmowana policja tym razem wykryła natychmiast jednego z napastników i osadziła go w więzieniu.

Polscy studenci
w Białogrodzie

Białogrod 21. 4. (PAT). Bawiąc w Białogrodzie wycieczka studentów weterynaryjnych uniwersytetu warszawskiego z prof. Rostafińskim na czele złożyła na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec. Po zwiedzeniu Białogrodu i okolicy wycieczka odjechała w dalszą drogę do Sofji.

Bójka komunistów
z żołnierzami kolonialnymi
w Indochinach

Paryż, 21. 4. (PAT). Z Hanoi donoszą, że wśród tamtejszych Anamitów daje się zauważyć wzrost działalności komunistycznej. — Uzbrojone bandy napadają na posterunki, które ujęły przedtem około 50 osób, zajmujących się propagandą komunistyczną. W niektórych miejscach doszło do starć między dużymi grupami komunistów a oddziałami strzelców anamickich. Komuniści zostali rozbiti i ponieśli znaczne straty. Zastępcę gubernatora generalnego i przedstawicieli władz wojskowych udali się natychmiast na teren zajść.

Strach ma wielkie oczy
Fotografja ćwiczących artylerzystów przeraża Niemców

Berlin, 20. 4. (Pat). Biuro Wolffa komunikuje: Trzech oficerów francuskich, wśród nich jeden członek ambasady francuskiej w Berlinie, udało się po uprzednim zawiadomieniu miarodajnych czynników w podróż do Prus Wschodnich, celem zwiedzenia pobojowiska pod Tannenbergiem i Gębina.

W pierwszym dniu swego pobytu w Prusach Wschodnich uczestnicy podróży w towarzystwie francuskiego konsula w Królewcu udali się do koszar artyleryjskich i dokonali tam zdjęć fotograficznych z ćwiczeń, odbywających się wewnątrz koszar.

Wszyscy zostali natychmiast aresztowani przez wartowny oddział i po stwierdzeniu tożsamości wypuszczeni na wolność. Aparat fotograficzny został skonfiskowany, zaś dokonane zdjęcia poddano badaniom. Miarodajne czynniki niemieckie określają to zachowanie się obcych oficerów na terenie twierdzy jako nieodpowiednie. Urząd spraw zagr. Kzeszy interwenjował w tej sprawie w ambasadzie francuskiej w Berlinie.

na temat zagadnień seksualnych i kryminalistycznych. Tylko raz jeden Kürten w czasie konfrontacji ze swą żoną usiłował odwołać poprzednie zeznania, nie mogąc jak się później wyraził, znieść widoku jako morderca osoby, tak mu bliskiej

Jeszcze jedna rewolucja
Tym razem w Hondurasie

Boston, 21. 4. (Pat). Otrzymało tu wiadomość, że wczoraj o godz. 2 w nocy wybuchło w Hondurasie powstanie.

W Progresso chwyciło za broń przeszło 200 ludzi. Według pogłosek, powstańcze szerry są w różnych punktach doliny rzeki Aguan. Komunikacja została przerwana.

Dotychczas nie wiadomo, jakie są przyczyny rewolucji.

Waszyngton, 26. 4. (Pat). W południowym Hondurasie wybuchła rewolucja. Ruch skierowany jest przeciwko liberalnemu prezydentowi Colingrasa. Według

Król Alfons XIII-ty
zdradził Niemcom plany woj. Francji?

Paryż 21. 4. (PAT). Dziennik „La Republique” który kilkakrotnie wyraził swe niezadowolenie z entuzjastycznego przyjęcia, zgotowanego ekskrólowi hiszpańskiemu Alfonsowi XIII przez ludność paryską, wystąpił wczoraj z poważ-

nyimi zarzutami przeciwko Alfonsowi XIII. Oskarża go mianowicie o to, że w czasie wojny, otrzymując różne poufne wiadomości od francuskiego attache wojaskowego, komunikował je Niemcom. — Jak stwierdza „La Republique” francuskiej służbie wywiadowczej udało się przychwycić poufny telegram adresowany przez Alfonsa XIII do Wilhelma i rząd francuski miał jakoby w rękach dowody, że Niemcy byli poinformowani tą drogą o zamiarach strategicznych Francji.

Miało to być też powodem odmownej odpowiedzi Clemenceau na wyrażoną przez Alfonsa XIII chęć spotkania się z nim.

Przesilenie w Bułgarii

Sofja, 21. 4. (Pat). Gabinet podał się do dymisji.

Sofja, 21. 4. (PAT). Po posiedzeniu rady gabinetowej bułgarskiej premier Liapczew udał się do pałacu królewskiego celem złożenia królowi dymisji gabinetu. Krok ten ma na celu umożliwienie królowi w związku z zamknięciem sesji parlamentarnej zasięgnięcia porady u przywódców stronnictw politycznych co do utworzenia nowego rządu.

Wychodząc z pałacu, premier Liapczew stwierdził, że ustępujący ministrowie będą z polecenia króla w dalszym ciągu prowizorycznie pełnili swe dotychczasowe obowiązki.

Mgła, która truje
ludzi

Bruksela, 20. 4. (Pat) W związku z pojawieniem się zabójczej mgły w okolicach Tilleur i Sclessin i zatruciu kilkudziesięciu osób, odbyły się demonstracje mieszkańców tych miejscowości.

Na wiecach postanowiono zorganizować specjalną komisję, która zajęłaby się natychmiast interwencją u władz w związku z ciągłym pojawianiem się zatrutej mgły.

Powodem pojawienia się zatrutej mgły są liczne fabryki, które nie posiadają dostatecznego zabezpieczenia celem przeszkodzenia unoszeniu się z kominów zatrutego dymu.

Straszna katastrofa kolej. w Chinach
40 zabitych — wielka ilość rannych

Hongkong 21. 4. (PAT). Na linii kolejowej Kanton — Kowloon wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której zabitych zostało około 40 osób, zaś 50 odniosło rany. Przyczyną katastrofy było podmięcie toru przez gwałtowne deszcze. Z

wysokiego nasypu spadła lokomotywa i kilka wagonów. Wśród szczątków rozbitych wagonów w głębi błota znajduje się dotychczas wielu rannych. Niektórzy z nich pod wpływem przerażenia dostali objędu. Akcja ratunkowa trwa.

Polskie biuro przygotowawcze dla prac międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

(z) Warszawa, 21. 4. (tel. wł.) W związku z wyznaczoną na początek r. 1932 międzynarodową konferencją rozbrojeniową przewiduje się zorganizowanie już obecnie polskiej delegacji na tę konferencję. Dla dokonania prac przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej, prowadzonych obecnie przez Ministerstwo Spr. Zagr. sztab główny, został utworzony organ specjalny pod nazwą „Biuro prac przygotowawczych dla międzynarodowej konferen-

cji rozbrojeniowej”.

Do czasu wyznaczenia przez rząd polski delegacji na tę konferencję biura, podległe Ministrowi Spraw Zagr. pracują w ścisłym kontakcie z gen. Kasprzyckim z tytułu jego dotychczasowej funkcji w dziedzinie rozbrojenia. Obsadę personelu biura stanowić będą urzędnicy, wyznaczeni przez Ministra Spraw Zagr. i oficerowie, wyznaczeni przez szefa sztabu głównego.

Szkolnictwo mniejszościowe na Śląsku
przed trybunałem sprawiedliwości międzynarodowej

Haga 21. 4. (PAT). W trzecim dniu rozprawy stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w sprawie czy dzieci wykluczone na skutek egzaminów językowych ze szkół mniejszościowych mogą obecnie powracać do tych szkół, zabrał głos przedstawiciel rządu niemieckiego prof. Kaufman. Ponowił on swoje twierdzenie o prowizorycznym charakterze rezolucji Rady Ligi Narodów z marca i grudnia 1927 r.

Odpowiadając na tezę polską, że przeprowadzenie egzaminów językowych stwierdziło fakt, iż dzieci nie umiały odpowiadać na najprostsze pytania w języku niemieckim, a zatem język ten nie jest ich językiem własnym, prof. Kaufman dowodził, że okoliczność ta nie decyduje ani o ważności tych egzaminów po ogłoszeniu wyroku trybunału z kwietnia 1928 r. ani nie stwierdza że język ten nie jest językiem własnym tych dzieci.

W czwartym dniu rozpraw replikował na ponowne te wywody reprezentanta rządu niemieckiego przedstawiciel rządu polskiego p.

prezes Jan Mrozowski, który stwierdził, że wywody przedstawiciela Niemiec nie wnoszą do sprawy dzisiejszej żadnych nowych argumentów. Podkreślił raz jeszcze wytyczne tezy polskiej, która opiera się na stwierdzeniu przez neutralnego eksperta podczas egzaminów językowych, że językiem własnym przy egzaminie dzieci nie jest język niemiecki. — Podkreślił on ścisłą zależność stwierdzenia tego faktu od sentencji wyroku trybunału z dnia 26 kwietnia 1928 roku.

Nad nierzeczowymi argumentami i niektórymi niewłaściwymi wyrażeniami agenta rządu niemieckiego przeszedł prezes Mrozowski do porządku dziennego, protestując jedynie w sposób katagoryczny przeciwko tej części wywodów, która miała charakter mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski.

Na zapytanie postawione przez dwóch sędziów, udzielił prezes Mrozowski obszernych wyjaśnień co do techniki wpisów do szkół na G. Śląsku i przytoczył szereg cyfr statystycznych, dotyczących szkolnictwa mniejszości

wego oraz podkreślił szkodliwość obecności dzieci, nie umiejących po niemiecku w szkołach mniejszościowych. Ponadto doręczył trybunałowi szereg dokumentów i zawierających dane do udzielonych informacji.

W odpowiedzi na pytanie trybunału co do polskiego szkolnictwa na Śląsku Opolskim, streścił p. prezes Mrozowski swą odpowiedź do przytoczenia paru cyfr, które zdaniem jego mówią same za siebie, jeśli chodzi o warunki swobodnego rozwoju szkół mniejszościowych na Śląsku niemieckiej części G. Śląska i stwierdził na podstawie niemieckich statystyk z roku 1925, że cyfra ludności polskiej na Śląsku Opolskim wyniosła 542. 508. Na powyższą cyfrę pobiera obecnie naukę w swym ojczystym języku 347 dzieci polskich. W tym samym czasie na 257.885 ludności niemieckiej na polskim Śląsku pobiera naukę w języku niemieckim 17.163 dzieci.

Po złożeniu dokumentów prezydent trybunału na prośbę agenta rządu niemieckiego odrzucił dalszą rozprawę do dnia 20 bm.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdansk za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
30 fen.
40 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 4 fen.
Pisy sądowe składaniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw sądowych właściwe są sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7b
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Mieczysław Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. P. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk Stągiewna 6
Redaktor odpowiad. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński
Inowrocław al. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanoch, Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawcy: „Dziennik Pomorski”, „Dziennik Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,
„Gazeta Morska”, „Dziennik Grudziądzki”, „Dziennik Kaszubski”,
„Dziennik Kujawski”
Czcionkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
wskazywanej miejscowych agencjach . . . 3,40 zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,— zł
razem pocztę z odnośnikiem . . . 3,96 zł
opł. opak. . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7,— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięczna w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł